

# AD REM

zima 2006



**Pismo**  
**Wojewódzkiego Ośrodka**  
**Doskonalenia Nauczycieli**  
**w Lublinie**

ISSN 1733-4187



# AD REM

zima 2006

ISSN 1733 - 4187

## Wydawca:

Wojewódzki Ośrodek Doskonalenia  
Nauczycieli w Lublinie

## Redakcja:

081 532 92 41 w. 204

e-mail: darek@wodn.lublin.pl

## Redaktor naczelny:

Dariusz Kiszczak

## Sekretarz redakcji:

Małgorzata Kołodyńska

## Kolegium redakcyjne:

Alicja Ciszek-Roskal, Marian Giermakowski,  
Mirosława Jurak, Zofia Starownik,  
Bogdan Wagner, Andrzej Zieliński

## Ilustracje:

okładka: Jarosław Konopka, Paweł Osiał  
z Państwowego Liceum Sztuk Plastycznych  
w Nałęczowie

## Druk:

Oficyna Poligraficzna Wojewódzkiego  
Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli  
w Lublinie, ul. Dominikańska 5

Nakład: 1150



## W NUMERZE:

### Jakość w placówce oświatowej

Ewaluacja lekcji a doskonalenie warsztatu  
pracy nauczyciela

*Alicja Ciszek-Roskal*

Europa w Szkole Podstawowej nr 39 w Lublinie

*Grażyna Daniewska, Marta Wawryniuk*

### Od teorii do praktyki

Nowoczesna koncepcja nauczania informatyki

*Tomasz Joński*

Poprawianie błędów a nauka języków obcych

*Paweł Dominik Madej*

„Nie święci garnki lepią”. O zaletach meto-  
dy praktycznego działania

*Beata Krawiec*

O czym powinni pamiętać nauczyciele  
pracujący z niepełnosprawnymi uczniami.

Praktyczne rady

*Jolanta Mazur*

### Z życia szkoły

Rozmowa z Piotrem Kmiecim - wicedyre-  
ktorem Państwowego Liceum Sztuk Plastycz-  
nych w Nałęczowie

Skojarzyć naturę formy z naturą materiału

*Alicja Mirowska-Skalska*

Działalność koła plastycznego SP nr 23

*Leszek Niewiadomski*

### Lubelszczyzna.

#### Tradycje i współczesność

„Żołnierze wyklęci”. Zgrupowanie Armii  
Krajowej „Zapory”

*Andrzej Kołtun*

Eksploatacja więźniów KL Lublin.

Firmy pracujące na rzecz obozu.

Warsztaty historyczne

*Czesław Mazurek*

O społecznikowskich i literackich trady-  
cjach miasta „W krajobrazie Nałęczowa”  
Tadeusza Kłaka

#### Recenzje/Komentarze/Informacje

O książce Toma Petersa „Biznes od nowa”

*Radostaw Borzęcki*

Mądrość, która wprowadza w życiu ład  
i porządek. Leszka Kołakowskiego „Mini  
wykłady o maxi sprawach”

Nowe tytuły czasopism w WBP

*Joanna Tarasiewicz*


Śladami wąwolnickich nauczycieli z okresu  
II wojny światowej

*Agata Boruch, Anna Pardyka*

Akcja eTwinning w Lublinie.

Zaproszenie na konferencję

# Jakość w placówce oświatowej



Alicja Ciszek-Roskał  
Kuratorium Oświaty w Lublinie  
Dyrektor Wydziału Pragmatyki i Doskonalenia  
Nauczycieli

## Ewaluacja lekcji a doskonalenie warsztatu pracy nauczyciela

Nauczyciele poszukują wiarygodnej, zwrotnej odpowiedzi na istotne pytania: jakim jestem pedagogiem? Jak oceniana jest moja praca przez uczniów? Czy mógłbym być lepszym dydaktykiem? Co mogę zrobić by być lepszym nauczycielem? Opinie dyrektora są nam znane z racji sprawowanego nadzoru pedagogicznego. Nieczęsto zasięgamy opinii o naszej pracy u koleżanek i kolegów, rzadziej u nauczyciela metodyka, a sporadycznie u naszych uczniów. Tylko nieliczni z nas systematycznie dokonują diagnozy i oceny jakości swojej pracy, aby doskonalić warsztat i podnosić jakość świadczonych usług edukacyjnych. Pierwszym krokiem do zmiany jest samoocena.<sup>1</sup>

Nauczyciel zdaniem Richarda I. Arends: „...poprzez badania metodyczne, będące procesem poszukiwania „wiedzy, która posłuży działaniu”, zbiera trafne informacje o swoich lekcjach, wykorzystuje je jako podstawę do podejmowania decyzji dotyczących czynności uczenia się i czynności nauczania, dzieli się tymi informacjami z uczniami po to, aby poznać ich stanowisko oraz skłonić do wewnętrznego zaangażowania w określone czynności uczenia się i działania”.<sup>2</sup>

Uzasadnieniem działań w zakresie doskonalenia jakości naszej pracy (w tym warsztatu) jest nie tylko realizacja potrzeb, takich jak: potrzeba uznania, akceptacji po-

czyniań, rozwoju zawodowego, ale także przepisy prawa oświatowego.

W Karcie nauczyciela art. 6a ust.5 ustawy z dnia 26 stycznia 1982 roku - (Dz.U. z 2003 r. Nr 118, poz. 1112, z późn. zm.), czytamy: „oceny pracy nauczyciela dokonuje dyrektor szkoły, który przy jej dokonywaniu może zasięgnąć opinii samorządu uczniowskiego”. Ponadto zapisy § 3 ust.3 pkt 2 rozporządzenia w sprawie szczegółowych zasad sprawowania nadzoru pedagogicznego... (Dz. U. z 2004 r. Nr 89, poz. 845 ze zm.), nakładają obowiązek uwzględniania opinii uczniów, rodziców, nauczycieli w trakcie przeprowadzania zarówno zewnętrznego, jak i wewnętrznego mierzenia jakości pracy szkoły. W § 7 ust. 2 pkt 1 rozporządzenia MENiS z dnia 1 grudnia 2004 r. w sprawie zasad uzyskiwania stopni awansu zawodowego przez nauczycieli (Dz.U. Nr 260, poz. 2593). Jednym z wymagań niezbędnych na stopień awansu zawodowego nauczyciela mianowanego jest umiejętność organizacji i doskonalenia warsztatu pracy, dokonywanie ewaluacji własnych działań, ocenianie ich skuteczności i dokonywanie zmian w tych działaniach; na stopień nauczyciela dyplomowanego - obok innych wymagań w § 8 ust. 2 pkt 1 jest mowa o dalszym doskonaleniu warsztatu pracy.<sup>3</sup>

---

<sup>1</sup> Zob. S. C. Paris, L. Ayres, *Stawanie się refleksyjnym uczniem i nauczycielem*, WSiP, Warszawa, 1997.

<sup>2</sup> Zob. R. I. Arends, *Uczymy się nauczać*, WSiP, Warszawa, 1994, s. 428.

<sup>3</sup> Zapisy te są wytycznymi do autoanalizy i samooceny nauczyciela w trakcie procesu rozwoju zawodowego, ukierunkowują również ocenę dorobku zawodowego nauczyciela w procedurach awansowych.

Pojęcie warsztatu pracy nie zostało zdefiniowane w rozporządzeniu. W publikacjach na temat nauczania obejmuje ono narzędzia (metody, procedury) służące realizacji określonych zadań. Warsztat pracy nauczyciela, zdaniem Jacka Królikowskiego, „należy rozumieć również jako postawy i związane z nimi wartości, a także jako refleksję nad przebiegiem praktyki zawodowej, co do zakładanych celów i zasad etycznych. Nauczanie i wychowanie jest procesem. Nie można skutecznie go realizować, stosując niezależnie od okoliczności te same sposoby postępowania. Sytuacje wymagają stosowania przez nauczyciela różnych narzędzi stosownie do okoliczności, które każdorazowo należy ocenić, aby podjąć właściwe działanie. Wymaga to rozwijania kompetencji i konfrontowania celów i efektów działań w procesie refleksji. Najlepszym sposobem doskonalenia praktyki zawodowej uważa się poddawanie jej stałej refleksji (oglądowi), wyciąganie wniosków, a następnie na ich podstawie opracowywanie i wdrażanie programu działania. Refleksja jest elementem warsztatu pracy, wpływającym na jego rozwój”<sup>4</sup>.

Doskonalenie warsztatu pracy odbywa się poprzez analizę działań dydaktycznych i wychowawczych, uzyskiwanie informacji zwrotnych na temat swojej pracy (od dyrektora, nauczycieli, uczniów, rodziców), pisanie artykułów dotyczących pracy nauczyciela, programów nauczania, wymianę doświadczeń, uzyskiwanie dodatkowych kwalifikacji, uczestnictwo w charakterze eksperta w pracach komisji ds. awansu zawodowego, uzyskanie uprawnień i czynny udział w charakterze egzaminatora egzaminów zewnętrznych. Są to nieocenione źródła służące refleksji, czyli krytycznemu namysłowi nad sytuacją zawodową nauczyciela. Uwzględnia on również przekonania i wartości nauczyciela.

Prawo oświatowe daje podstawy do obserwacji czynności nauczyciela i uczniów oraz podkreśla znaczenie opinii rodziców o pracy nauczyciela.

W artykule chciałabym wskazać na ewaluację lekcji, a konkretnie na autoewaluację jako źródło profesjonalnego doskonalenia

nauczyciela. Do jej przeprowadzenia proponuje zastosowanie metody/techniki autoskopii<sup>5</sup> z wykorzystaniem sprzętu fotograficznego<sup>6</sup> do filmowania przebiegu jednostki lekcyjnej i do jej odtworzenia oraz kwestionariusza ankiety i karty obserwacji. Wartości autoedukacyjne autoskopii uzyskanej dzięki wykorzystaniu kamery i magnetowidu były opisane przez R. Wrońskiego (1997, 1998), B. Sitarską (1998), B. Zycha (2000). Zostały też potwierdzone empirycznie. Nie oznacza to jednak, że autoscopia mimo przypisywanych jej zalet jest stosowana przez nauczycieli.

Uczestnicząc w pracach komisji ds. awansu zawodowego w charakterze przewodniczącego lub eksperta od 2001 r. nie spotkałam się z przypadkiem stosowania autoskopii i wykorzystania jej przez nauczycieli w doskonaleniu warsztatu pracy. Jestem przekonana, że stosowanie tej metody/techniki jest zasadne, mimo pracochłonności, a przede wszystkim konieczności dysponowania odpowiednim sprzętem. Materiał zarejestrowany kamerą może nauczyciel wykorzystać do samooceny przeprowadzonych przez siebie zajęć edukacyjnych, do prowadzenia szkoleń dla nauczycieli i studentów.

Zastosowanie autoskopii przez nauczyciela daje możliwość dokonywania porównania stopnia opanowania umiejętności (w przypadku nauczania języków obcych mogą to być umiejętności fonetyczne lub sprawności językowe, w szczególności sprawność mówienia) przez zespół uczniowski, oceny efektywności i skuteczności stosowanych metod i technik nauczania. Rejestracja lekcji daje możliwość jej wielokrotnego odtwarzania, a dzięki temu dokonania szczegółowej analizy jej przebiegu w różnych aspektach.

Autoscopia jest najlepszym środkiem nauczania się uważnego śledzenia tego, co dzieje się w klasie. Obserwacja lekcji przez prowadzącego, rozumiana w tym przypadku jako analiza, jest podstawą do diagnozowania mocnych i słabych stron organizacji i przebiegu procesu nauczania - uczenia się, uczenia się samokrytyki niezbędnej do ulepszenia procesu nauczania.

<sup>4</sup> J. Królikowski *Warsztat pracy eksperta*[ w ] : Szkolenie ekspertów ds. awansu zawodowego nauczycieli - materiały edukacyjne , CODN, Warszawa, 2005.

<sup>5</sup> gr. autos - sam + scopeo - oglądam, oglądanie samego siebie

<sup>6</sup> Sprzętem rejestrującym może być kamera analogowa, a odtwarzającym - magnetowid, lub odpowiednio: kamera cyfrowa i komputer.

Celem ewaluacji lekcji (z wykorzystaniem autoskopii) jest dostarczenie pełnej, rzetelnej informacji o mocnych i słabych stronach pracy dydaktycznej, o jej wymiernych efektach. Uzyskane dane, po stosownym przeanalizowaniu, mogą stanowić podstawę planowania rozwoju zawodowego. Jeżeli zależy nam na osiągnięciu wysokiej jakości nauczania, należy w sposób zaplanowany sprawdzać realizację własnych celów, stylu funkcjonowania w zawodzie, oceniając i porównując osiągnięte wyniki (zgodnie z cyklem działania zorganizowanego). Takie postępowanie nie dopuszcza do utrwalania braków, umożliwia bowiem wprowadzenie zmian ulepszających praktykę. Należy je zaplanować i realizować.

Trudno jest nauczycielowi obiektywnie i stymulująco oceniać uczniów, jeżeli nie potrafi adekwatnie ocenić siebie samego. Ta kluczowa umiejętność uczenia się jest bardzo istotna, a obiektywizm oceniania siebie i uczniów zależy od doskonalenia zawodowego.<sup>7</sup>

Profesjonalne doskonalenie nauczyciela zaczyna się od dokonania samooceny i zaplanowania indywidualnego planu rozwoju zawodowego oraz skutecznej jego realizacji. To udział w optymalnych dla jego rozwoju formach kształcenia ustawicznego, lektura literatury przedmiotu, a przede wszystkim systematyczne doskonalenie warsztatu pracy. Uświadamiając sobie potrzeby uczniów decydujemy się na różnorodność metod i technik nauczania, inaczej dobieramy treści programowe i materiały dydaktyczne, korygujemy cele stawiane sobie i uczniom, rozumiemy potrzebę i konieczność stosowania oceniania wspierającego, zasadność konstruowania planów dydaktycznych. Refleksyjne działanie powinno stać się procesem ciągłym<sup>8</sup>.

Nauczyciel może więc pozyskiwać informację zwrotną o swojej pracy z kilku źródeł: od uczniów (np. na temat przeprowadzonej lekcji), od dyrektora szkoły, od nauczycieli uczących w szkole tego samego przed-

miotu, od rodziców. Do tego celu może użyć następujących metod i technik badań pedagogicznych:

- 1) metody sondażu diagnostycznego - techniki wywiadu za pomocą kwestionariusza ankiety, techniki wywiadu za pomocą kwestionariusza wywiadu;
- 2) metody obserwacyjnej/autoskopii - techniki obserwacji zajęć edukacyjnych za pomocą kamery oraz arkusza/karty obserwacji zajęć (obserwacja wybranego aspektu lekcji, wybranego aspektu pracy nauczyciela, wybranego aspektu pracy uczniów);
- 3) metody analizy dokumentów (w tym wytworów uczniowskich).

Ciekawą metodą/techniką obserwacyjną, która stwarza możliwość obserwowania siebie w danej sytuacji pedagogicznej jest autoskopia. Dzięki jej zastosowaniu można przeanalizować wzajemne powiązanie tego, co robi nauczyciel, z tym, co robi uczeń.<sup>9</sup> Zachęta do stosowania tej metody nie oznacza, że rezygnujemy z pozyskiwania informacji z innych źródeł.

W celu stworzenia możliwości „wejścia w siebie” i dokonania nauczycielskiej samooceny proponuje się wykorzystanie arkusza samooceny oraz rejestrację kamerą prowadzonej lekcji. Jej walory powszechności, łatwości zastosowania i obsługi są oczywiste. Sprzęt filmujący może być pomocą przy poznawaniu samego siebie. Umożliwia konfrontowanie rzeczywistości z własnym wyobrażeniem, szczególnie wtedy, gdy oglądamy siebie w konkretnej sytuacji dydaktycznej. Założeniem badania nie jest ocena całości pracy nauczyciela na podstawie wybranej i w sposób szczególny przygotowanej lekcji. Obraz z lekcji (a w zasadzie materiał faktograficzny) ma za zadanie skłonić nauczyciela do refleksji i zaprojektowania działań, aby stawać się lepszym nauczycielem. „Samokonfrontacja nauczyciela za pomocą techniki wideo [...] wiedza w ten sposób zdobyta jest nieocenio-

<sup>7</sup> Zdaniem prof. H. Komorowskiej nauczyciel powinien opanować te umiejętności kluczowe, których reforma edukacji oczekuje od ucznia, inaczej nie będzie on w stanie rozwijać ich u swoich podopiecznych. Oprócz tych umiejętności oczekuje się od „dobrego nauczyciela” kompetencji nauczycielskich, przedmiotowych i dydaktycznych. Zob. H. Komorowska, D. Obidniak, *Stopień po stopniu. Rozwój zawodowy nauczyciela języków obcych*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa, 2002, s. 13 i 14.

<sup>8</sup> Ocenianie wspierające polega na ustaleniu, gdzie w swoim rozwoju znajduje się uczeń i które z jego umiejętności wymagają doskonalenia; istotą oceny jest informowanie i wspieranie planowania procesu nauczania – uczenia się, które warunkuje postęp w uczeniu się.

<sup>9</sup> R.W. Wroński, *Autoskopia a teoria osobista nauczyciela*, [w:] *Media a edukacja*, Wyd. empi, Poznań, 1997.



na - staje się optymalną ścieżką, elementem warsztatowym, kompetencyjnego i progresywnego doskonalenia”.<sup>10</sup>

Zapis z kamery jest świadectwem relatywnie obiektywnym. Częściowy subiektywizm, o którym też należy wspomnieć, jest funkcją wyborów dokonanych przez osobę kierującą kamerą, która nie może, np. jednocześnie „ująć” wszystkich uczniów i nauczyciela.

Z odtworzonej rejestracji lekcji możemy się wiele dowiedzieć. Rozporządzamy świadectwem, które można wielokrotnie odtwarzać. Zapis filmowy umożliwia analizowanie tego, co zdarzyło się w klasie. Jeżeli w wypowiedziach uczniów pojawiają się określone błędy, próbujemy znaleźć przyczynę ich wystąpienia. Możemy dokonywać analizy zachowań werbalnych i niewerbalnych uczniów i nauczyciela, preferencji sensorycznych uczniów oraz nauczyciela, mających wpływ na proces komunikacji.

Zamieszczony poniżej skalowany arkusz ewaluacyjny wypełnia nauczyciel po zakończeniu lekcji i po oglądzie tegoż zdarzenia pedagogicznego z zapisu z kamery oraz

uczniowie (indywidualnie i anonimowo) po zakończeniu lekcji.

Ewaluacja polega na ocenie w skali od 0 do 10 punktów poszczególnych cech i dyspozycji edukacyjnych nauczyciela. Przyjmujemy:

- 0 jako brak cechy,
- 5 jako średnie natężenie cechy,
- 10 jako występowanie cechy w stopniu maksymalnym.

Kwestionariusz ankiety dla ucznia jest w zasadzie uniwersalny. Mogą go wykorzystać nauczyciele nauczający różnych przedmiotów (najlepiej w gimnazjum lub szkole ponadgimnazjalnej, z uwagi na znajomość i rozumienie przez uczniów użytych terminów), mogą dokonać jego modyfikacji, mając na uwadze specyfikę nauczanego przedmiotu. Wykorzystanie kwestionariusza powinno być poprzedzone dokładnym wyjaśnieniem, do czego posłużą nauczycielowi uzyskane wyniki. Kwestionariusz opracowany przez R. Wrońskiego<sup>11</sup> i wykorzystywany do badań jest tylko pewną propozycją.



<sup>10</sup> R.W. Wroński, *Ewaluacja lekcji źródłem profesjonalnego doskonalenia nauczyciela*, [w:] *Diagnoza edukacyjna. Oczekiwania, problemy, przykłady. Materiały konferencji*, Legnica 8-10 listopada 1999, pod redakcją B. Niemierki i B. Muchowskiej, Legnica, 1999. str 207

<sup>11</sup> R.W. Wroński, *Kwestionariusz ankiety dla ucznia* [w:] *Diagnoza edukacyjna. Oczekiwania, problemy, przykłady. Materiały konferencji*, Legnica 8-10 listopada 1999, pod redakcją B. Niemierki i B. Muchowskiej, Legnica, 1999. str.204.

# Kwestionariusz ankiety dla ucznia

Proszę Cię o poświęcenie trochę czasu na anonimowe wypełnienie tej ankiety.

Twoje odpowiedzi pozwolą mi lepiej poznać i przemyśleć moją pracę nauczycielską i - być może zmienić ją w przyszłości. Zapewniam Cię, że to, co napiszesz nie będzie wykorzystane przeciwko Tobie ani innym uczniom. Zależy mi bardzo na odpowiedziach szczerych, a także na wszelkich dodatkowych spostrzeżeniach i uwagach.

Zaznacz kółkiem na skali pomiarowej jedną z cyfr odpowiadającej Twojej ocenie.

Nauczyciel potrafi:

Stopień skali pomiarowej:

1. Zaciekać mnie lekcją	0, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10
2. Uświadomić cel (e) lekcji	0, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10
3. Wyzwolić moją aktywność	0, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10
4. Zaangażować mnie twórczo	0, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10
5. Aktywnie mnie słuchać	0, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10
6. Okazywać życzliwość i sympatię	0, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10
7. Być rzeczowym i zorganizowanym	0, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10
8. Stawiać wymagania	0, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10
9. Sprawiedliwie oceniać	0, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10
10. Zrealizować cel (e) lekcji	0, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10

11. Co najbardziej podobało Ci się w trakcie lekcji, a co najmniej?

a) najbardziej .....

b) najmniej .....

12. Przedstaw inne propozycje i uwagi:

.....

Dziękuję Ci za wspólną lekcję i jej ocenę.

Analiza uzyskanych wyników oraz ocena sumaryczna polega na ich opracowaniu w następującej kolejności:

- 1) dokonanie samooceny punktowej za poszczególne dyspozycje i łącznie przez nauczyciela prowadzącego zajęcia edukacyjne;
- 2) wyliczenie średniej punktowej, wystawionej przez wszystkich uczniów;
- 3) ustalenie, jaka dyspozycja została oceniona najwyżej, a jaka najniżej;
- 4) zbadanie stopnia zbieżności lub rozbieżności ocen uczniowskich (najwyższa, najniższa).

W wyniku tej analizy powinny pojawić się wnioski dotyczące określenia kierunków doskonalenia i modyfikacji działań dydaktycznych nauczyciela.

Indywidualna informacja zwrotna od uczniów umożliwia nauczycielowi analizę własnych działań i postaw.

Opisaną ewaluację widziałabym szerzej, na przykład z udziałem dyrektora szkoły (jako osoby sprawującej nadzór, najlepiej gdy jest specjalistą nauczającym tego samego przedmiotu), bądź z udziałem nauczyciela, nauczającego tego samego przedmiotu, który w trakcie lekcji wypełniałby „Arkusze ob-

---

<sup>12</sup> Należy oceniać wiedzę i umiejętności trafnie (czyli zgodnie z ustalonymi i znanymi kryteriami) oraz rzetelnie (czyli nie ulegać zniekształceniom związanym z ocenianiem osób, np. efektowi aureoli, efektowi pierwszeństwa lub świeżości, efektowi kontrastu lub asymilacji, zjawisku „samosprawdzającej się przepowiedni”).

serwacji lekcji” (zawierający dyspozycje oceniane przez nauczyciela prowadzącego i uczniów).<sup>13</sup> Po odbytej lekcji należy przeprowadzić rozmowę w celu przekazania informacji zwrotnej nauczycielowi, przedkładając wypełniony arkusz obserwacji. Stanowi on punkt wyjścia do rozmowy, ponieważ tylko na podstawie danych w nim zgromadzonych obserwator może przekazać wspierającą informację zwrotną, konfrontując ją z opinią nauczyciela.

Nauczyciel, który dysponuje wynikami i wnioskami dotyczącymi prowadzenia lekcji, powinien omówić je z uczniami, wskazać, w jaki sposób widzi ich realizację. Po określonym czasie dokonać oceny wdrożenia wniosków. Materiał zgromadzony przez nauczyciela może być wykorzystany do doskonalenia nauczycieli w zakresie wykorzystania

ewaluacji lekcji do podnoszenia jakości procesu nauczania-uczenia się.

W trakcie lekcji możemy oceniać każdą kategorię z podanej listy w arkuszu obserwacji lub po zakończonej lekcji w kwestionariuszu ankiety, według wskazanych kryteriów. Obserwacja czy też zasięganie opinii może dotyczyć całej lekcji lub jej aspektów (role pełnione przez nauczyciela, atmosfera na lekcji, aktywności językowe w przypadku lekcji języka obcego)<sup>14</sup>. Nauczyciel wspólnie z uczniami może badać klimat, kulturę pracy i organizację procesu lekcyjnego w swojej klasie, dokonać oceny czasu przeznaczanego na efektywną naukę.<sup>15</sup> W ten sposób włącza uczniów do wewnętrznego mierzenia jakości pracy szkoły, traktuje ich podmiotowo. Jego działania są podstawą do budowania klimatu wzajemnego zaufania i szacunku.

---

<sup>13</sup> Informacja zebrana z kilku źródeł jest bardziej obiektywna.

<sup>14</sup> Zob. H. Komorowska, D. Obidniak, *Stopień po stopniu. Rozwój zawodowy nauczyciela języków obcych*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa, 2002.

<sup>15</sup> *Autoewaluacja w szkole*. Pod red. E. Tołwińskiej-Królikowskiej, Wydawnictwo CODN, Warszawa, 2002, s. 96-98.





## Europa w Szkole Podstawowej nr 39 w Lublinie

*Najważniejszym zadaniem edukacji XXI wieku jest: „umożliwienie ludzkości kierowania swoim własnym rozwojem (...), każdemu człowiekowi decydowanie o swoim losie, aby mógł przyczynić się do postępu społeczeństwa, w którym żyje”. (Raport Delors’a)*

*Natomiast najważniejszymi celami edukacji europejskiej są: „przewyciężanie uprzedzeń, akceptacja europejskiej różnorodności, otwartość wobec kultury, zachowanie kulturowej tożsamości, zdolność do koegzystencji z sąsiadami i do osiągania kompromisu, działanie na rzecz pokoju w Europie, działanie na rzecz wolności, demokracji i praw człowieka”.*

Istnieje wiele sposobów, form i metod służących realizacji tych celów i zadań. Jednym z nich jest uczestnictwo w programach edukacyjnych Unii Europejskiej. Dzięki nim dzieci, młodzież i starsi mają szansę poczuć się Europejczykami, zrozumieć wartości cywilizacji europejskiej.

### Wybór programów edukacyjnych Unii Europejskiej

Jedną z inicjatyw UE jest Akcja eTwinning, która jest częścią programu eLearning, funkcjonującego pod patronatem Ko-

misji Europejskiej. Głównym celem akcji jest łączenie i współpraca „bliźniaczych” przedszkoli, szkół podstawowych, gimnazjalnych i średnich w Europie za pośrednictwem mediów oraz promowanie szkolenia nauczycieli. Współpraca może odbywać się na wielu poziomach: współdziałać mogą pojedynczy nauczyciele z grupą osób czy klasą, współpracować mogą też zespoły nauczycieli i uczniów. W projekcie często uczestniczą całe społeczności szkolne. Projekty realizowane przez szkoły mogą być międzyprzedmiotowe, mogą też dotyczyć wybranego przedmiotu (np. historii, języków obcych, informatyki, geografii, sztuki, matematyki, biologii, itd.).

Polskie biuro Akcji eTwinning zapewnia zainteresowanym szkołom przestrzeń wirtualną i wsparcie organizacyjne. Pomaga znaleźć partnerów w krajach europejskich w celach: wspólnej pracy, wymiany poglądów, dzielenia się doświadczeniami oraz rozwoju zainteresowań. Zachęca nauczycieli i uczniów do nauki poprzez intensywne stosowanie techniki cyfrowej, wykorzystywanie zasobów Internetu (m.in. poczta elektroniczna, chat, forum, blog). Szkoły bliźniacze często korzystają też z prezentacji PowerPoint, edytorów HTML, mp3, konferencji dźwiękowych lub wideokonferencji a także z Systemów Zarządzania Nauką (np. Virtual Learning Environment). Uczniowie szkół komunikują się pisemnie i ustnie w wielu językach, w ten sposób rozwijając posiadane kompetencje językowe. Czas trwania projektów opracowanych wspólnie ze szkołą bliźniaczą może wynosić od kilku tygodni do kilku lat.

Wspólna polityka edukacyjna Unii Europejskiej ma na celu wspieranie nauczania, rozpowszechnianie języków państw



członkowskich, wymianę myśli i doświadczeń, rozpowszechnianie wymiany młodzieży i nauczycieli, uznawanie dyplomów i kwalifikacji zawodowych. Jednym z instrumentów służących realizacji tych celów jest program edukacyjny **Socrates**. Został wdrożony do realizacji w latach 1995 -1999 (I faza programu) oraz 2000 - 2006 (II faza programu). Program ten promuje współpracę i wymianę między szkołami oraz ma na celu wzmocnienie wymiaru europejskiego w dziedzinie edukacji. Jest skierowany do wszystkich rodzajów i szczebli kształcenia, a w szczególności do uczniów, studentów i osób uczestniczących w różnych formach kształcenia, kadry szkolnej zaangażowanej bezpośrednio w edukację szkolną, osób i instytucji zarządzających systemem edukacji na szczeblu lokalnym, regionalnym i centralnym. Te cele i działania realizuje poprzez osiem różnych akcji, do których należy również **Comenius**.

Comenius dotyczy edukacji szkolnej. Ma podnieść jej poziom, poszerzyć ją o wymiar europejski, zachęcać do nauki języków obcych i promować świadomość interkulturową. Program ten stanowi wyzwanie dla tysięcy szkół w Europie i setek tysięcy uczniów. Nazwa Comenius jest międzynarodową wersją językową nazwiska czeskiego filozofa i pedagoga z XVII w. Jana Amosa Komeńskiego. Jego idee zgodnej współpracy między narodami, jednakowych praw dla wszystkich i rozwoju na drodze kształcenia znajdują odzwierciedlenie w programie.

Program Socrates/Comenius składa się z trzech podstawowych akcji:

- 1) COMENIUS 1 - Partnerskie projekty szkół
  - szkolne projekty Comeniusa,
  - językowe projekty Comeniusa,
  - projekty rozwoju szkoły.
- 2) COMENIUS 2 - Szkolenie kadry edukacyjnej
  - europejskie projekty szkolenia kadry edukacyjnej,
  - indywidualne granty - kształcenie i doskonalenie zawodowe nauczycieli.
- 3) COMENIUS 3 - Sieci tematyczne.

Unia Europejska, dzięki swoim programom, ma już duże osiągnięcia w dziedzinie oświaty. Coraz więcej szkół rozpoczyna współpracę w europejskich programach edukacyjnych, widząc w nich nowe możliwości

i korzyści rozwoju szkoły, uczniów i nauczycieli. Udział i praca nauczycieli i uczniów w programach europejskich:

- powodują wzrost zaciekawienia tym, co dzieje się wokół;
- rozwijają aktywność uczniów (motywią do wzmożonej pracy, do twórczości, zdobywania wiedzy i opanowywania nowych umiejętności, ucą samodzielności i odpowiedzialności);
- rozwijają aktywność nauczycieli: mają oni szansę i możliwość poznania innych systemów edukacji i metod nauczania, które mogą wykorzystać w swojej pracy; w trakcie realizacji projektów opanowują nowe i doskonałe posiadane umiejętności;
- motywują do nauki języków obcych;
- przygotowują do życia w społeczeństwie informacyjnym (choćby przez wymianę doświadczeń drogą elektroniczną);
- służą rozwojowi umiejętności współpracy w grupie;
- ucą szacunku i tolerancji dla innych ludzi, ich poglądów, wierzeń i tradycji;
- skłaniają do refleksji i samooceny oraz wyzbycia się kompleksów;
- wyzwalają entuzjazm, poczucie odpowiedzialności za powierzoną pracę;
- zachęcają do wprowadzania nowych metod zarządzania szkołą i sposobów rozwiązywania problemów opartych na doświadczeniach szkół z innych krajów europejskich;
- promują szkołę, region i kraj, z którego pochodzą uczestnicy projektów;
- zachęcają do działalności na rzecz społeczności lokalnej;
- włączają w proces kształcenia i wychowania rodziców uczniów - przez uczestnictwo w życiu i działaniach szkoły, mają oni szansę poznawania różnych krajów, ich kultur i sposobów życia.

#### **Przykłady dobrej praktyki w Szkole Podstawowej nr 39**

W ramach akcji eTwinning nauczyciele i uczniowie ze Szkoły Podstawowej nr 39 współpracują ze szkołami z Anglii, Szkocji i Danii. Wspólnie realizujemy projekty: „Tańcz i śpiewaj razem z nami” (szkoły z Wielkiej Brytanii i Szkocji), „Podróż wokół szkoły i jej najbliższego otoczenia” (szkoła z Danii).

W projekcie „Podróż wokół szkoły i jej najbliższego otoczenia” uczniowie opi-



sują swoje szkoły, zwyczaje i tradycje w nich kultywowane. Poznają tradycje regionalne i atrakcje turystyczne znajdujące się w okolicy szkoły. Dzięki temu zauważają, przedstawiają i doceniają własną kulturę. Warto zaznaczyć, iż komunikują się przy użyciu języka angielskiego - doskonaląc tym samym swoje umiejętności językowe. W partnerstwie „bliźniaczych szkół” podstawowym sposobem wymiany informacji jest poczta elektroniczna. Uczniowie wysyłają do siebie listy dwa razy w miesiącu. Oprócz poczty elektronicznej w partnerstwie tym wykorzystywane są prezentacje PowerPoint i nagrania wideo. Rezultatem pracy będzie wydanie „Księgi tradycji” - mini przewodnika po obu szkołach i ich najbliższym otoczeniu.

Partnerstwo „Tańcz i śpiewaj razem z nami” umożliwia uczniom poznawanie tańców i piosenek charakterystycznych dla państw partnerskich. Poprzez zabawę doskonalą swoje umiejętności językowe - ucząc się języka ze słów piosenek. Zajęcia muzycznotaneczne dają im dużo radości, wyzwalają w nich radość i entuzjazm. Uczą się „siebie nawzajem” poprzez wymianę tańców, muzyki, piosenek czy przedstawień teatralnych. Wynikiem pracy będą nagrania tańców, piosenek i przedstawień na płytach CD i taśmach wideo.

Nasze działania w ramach akcji eTwinning zostały zauważone i docenione przez Narodowe Biuro Kontaktowe Akcji eTwinning Programu eLearning w Warszawie. W dniach 2-4 grudnia 2005 r. nauczycielka z naszej szkoły (współautorka artykułu) wzię-

ła udział w odbywających się na Malcie warsztatach programu eTwinning. Wraz z niemal 80 nauczycielami szkół podstawowych, reprezentującymi kraje europejskie, brała czynny udział w różnych formach pracy warsztatowej. Uczestnikom warsztatów umożliwiono wymianę doświadczeń związanych z udziałem w partnerstwach eTwinning. Dyskutowano na temat sukcesów i korzyści wspomnianego programu. Zwrócono też uwagę na trudności i kłopoty, jakie można napotkać w drodze ich realizacji. Dokonano dokładnej analizy zasobów internetowych portalu eTwinning, ze szczególnym uwzględnieniem nowych rozwiązań. Nauczyciele, którzy chcą rozpocząć współpracę mieli okazję do nawiązania kontaktu, przedyskutowania tematu i założeń partnerstwa oraz oficjalnej rejestracji. Dokonując ewaluacji warsztatów okazało się, iż dla nauczycieli (realizujących już projekty oraz zamierzających je rozpocząć) bardzo cenne okazały się warsztaty dotyczące narzędzi programu i sposobów ich wykorzystania oraz warsztaty dotyczące poszukiwania i wyboru partnerów. Tego rodzaju międzynarodowe spotkania z pewnością przyczyniają się do rozwoju nauczycieli w nich uczestniczących oraz do pełniejszego, bardziej skutecznego i celowego wykorzystywania narzędzi akcji eTwinning.

W styczniu działania podejmowane przez naszych uczniów i nauczycieli zostały docenione po raz kolejny. Nasza szkoła otrzymała prestiżowe wyróżnienie „Aktywna szkoła” w pierwszej edycji konkursu zorganizowanego przez Narodowe Biuro Kontaktowe Akcji eTwinning Programu eLearning. Podczas uroczystego zakończenia konkursów nasi uczniowie mieli okazję zaprezentowania swoich umiejętności tanecznych nabytych podczas realizacji projektu „Tańcz i śpiewaj razem z nami”.

Również w styczniu nauczycielka z naszej szkoły wraz z pracownikami Biura Narodowego Akcji i nauczycielami z innych polskich szkół reprezentowała nasz kraj na Targach eTwinning, zorganizowanych w Linz w Austrii. Podczas tych targów zaprezen-

wano dokonania szkół europejskich biorących udział w różnego rodzaju partnerstwach eTwinning.

### **Program Socrates - Comenius**

SP nr 39 uczestniczy w jednym z komponentów Programu Socrates-Comenius. Bierzemy udział w dwóch projektach Programu Comenius 1:

- projekcie Rozwoju Szkoły „Wartości w nowej Europie”, w którym pracujemy nad stworzeniem ponadnarodowego programu wychowawczego szkoły wraz z partnerami z Hiszpanii, Norwegii i Rumunii. SP 39 jest koordynatorem projektu.
- projekcie Szkolnym „Bajki w sieci”, w ramach, którego nasi uczniowie oraz uczniowie ze szkół partnerskich z Grecji, Finlandii, Słowacji, Rumunii, Włoch i Niemiec pisząc bajki w języku angielskim, ilustrując je i publikując w Internecie, odbywają wirtualną podróż po bajkowych krainach państw europejskich.

Działania w ramach programu Socrates-Comenius zostały docenione przez Wojewódzkiego Koordynatora Projektów, który wytypował szkołę do reprezentowania naszego województwa w konkursie organizowanym przez Agencję Narodową „Gwiazdy Comeniusa”.

### **Projekt Learning Circle Europe**

Projekt Learning Circle Europe - Kręgi nauki o Europie jest kolejnym projektem, który realizujemy wraz z pięcioma szkołami z Holandii, szkołą z Macedonii, Czech i dwiema szkołami z Białorusi. Uczniowie i nauczyciele uczestniczący w tym projekcie mieli przedstawić siebie i swoją szkołę, wybrać jeden z tematów związanych z wiedzą o Europie, zgłębiać ten temat, postawić pytanie problemowe z nim związane i zadać je szkołom partnerskim. Następnie uczniowie rozpoczęli poszukiwania odpowiedzi na pytania zadane przez kolegów ze szkół partnerskich, np. Jak wygląda zwykły dzień szkolny w two-

im kraju? Czy euro jest dobrym czynnikiem stymulującym europejską współpracę w dziedzinie gospodarki? Europejczycy i Emigranci: czy mogą być jedną rodziną? Czy są bezpieczni? Czy są równi? Tych pytań było 10 - czyli tyle ile szkół brało udział w Kręgach Nauki. Po znalezieniu na nie odpowiedzi, uczniowie zamieszczali je na stronie internetowej programu. Następnie podsumowali wszystkie odpowiedzi i również opublikowali je na stronie internetowej. Przez cały okres trwania projektu działania podejmowane przez szkoły partnerskie były oceniane przez twórców Kręgu Nauki z Holandii.

### **Znaczenie realizowanych projektów**

Podczas realizacji projektów nauczyciele i uczniowie mają szansę nawiązania serdecznych i przyjacielskich kontaktów z kolegami ze szkół partnerskich. Poszerzają swoje wiadomości o Europie, rozwijają swoje kompetencje językowe i doskonałą umiejętność korzystania z nowoczesnych technologii komunikacyjnych ICT.

Nauczyciele zaangażowani w pracę nad projektem mają możliwość poznania innych systemów edukacyjnych oraz metod nauczania stosowanych w szkołach państw partnerskich. Zyskują interesującą i motywującą okazję do podniesienia swoich umiejętności pedagogicznych i merytorycznych. Realizacja zadań projektu pozwala na opracowywanie autorskich scenariuszy zajęć, imprez szkolnych i pozaszkolnych a następnie przenosze-







Międzynarodowa współpraca jest spójna i zgodna z Programem Rozwoju Szkoły Podstawowej nr 39 w Lublinie.

*Składamy serdeczne podziękowania uczniom, nauczycielom i rodzicom za zaangażowanie, innowacyjne pomysły i twórczą pracę w ramach realizowanych projektów.*

*Składamy serdeczne podziękowania UM Lublin Wydziałowi Oświaty i Wychowania oraz Kuratorium Oświaty w Lublinie za wspieranie i docenianie naszych działań.*

nia ich na grunt różnych państw europejskich.

Uczniowie nabywają również nowe umiejętności: komunikowania się przez Internet, porozumiewania się w języku angielskim, porozumiewania się w języku hiszpańskim. Odkrywają, że rodzina „młodych Europejczyków” jest wspólnotą, mimo różnic kulturowych i tradycji, poziomu, statusu społecznego i ekonomicznego.

Rodzice, mieszkańcy, lokalne władze także uczestniczą w omawianych projektach. Biorą udział we wspólnych akcjach środowiskowych i imprezach szkolnych. Dzięki współpracy międzynarodowej promujemy nasze małe ojczyzny i kraj. Zaangażowani w europejskie projekty realizujemy się w codziennym życiu. Wdrażamy w życie takie wartości jak: koleżeństwo, przyjaźń, życzliwość, otwartość, odwaga, tolerancja, wrażliwość, solidarność. Przygotowując i uczestnicząc w akcjach związanych z projektami uczymy się samodzielności i odpowiedzialności. Nasza współpraca opiera się na poszanowaniu wolności i sprawiedliwości, zgodnym współdziałaniu oraz na zasadzie wzajemnej pomocy i tolerancji. Niemałe zaangażowanie w prace nad projektem nauczycieli, uczniów i rodziców zacieśnienia więzi między nimi, dodatnio wpływa na integrację i aktywność społeczną. Bowiem ideą naszych działań jest wszechstronny rozwój uczniów oraz wykreowanie „młodego Europejczyka” o dobrym sercu, otwartym umyśle, poczuciu własnej tożsamości i wartości, które wniesie do jednoczącej się Europy.

Informację o realizowanych projektach są zamieszczone na: [www.sp39.lublin.pl](http://www.sp39.lublin.pl)

Więcej informacji na temat europejskiej współpracy szkół w ramach akcji eTwinning można znaleźć na stronach:

<http://www.etwinning.net>  
oraz [www.e-learning.org.pl](http://www.e-learning.org.pl).

Więcej informacji o programie Comenius można znaleźć w witrynie Sokratesa pod adresem: [www.europa.eu.int/comm/education/socrates.html](http://www.europa.eu.int/comm/education/socrates.html) oraz na stronie internetowej Agencji Narodowej w Polsce: [www.socrates.org.pl](http://www.socrates.org.pl)

Wirtualna podróż po bajkowych krainach państw europejskich. [www.nettales.net](http://www.nettales.net)

Na ilustracjach:

uczestnicy warsztatów Akcji eTwinning na Malcie;  
wizyta nauczycieli i uczniów z SP nr 39 w Hiszpanii;  
gościnnie w bliźniaczej szkole w Rumunii;  
rewizyta uczniów i nauczycieli z europejskich szkół w Polsce.

# Od teorii do praktyki

*Tomasz Joński*

*Szkoła Podstawowa nr 51 w Lublinie*

## Nowoczesna koncepcja nauczania informatyki

Większość nauczycieli zadaje sobie pytania: czy jestem dobrym nauczycielem? Czy moja wiedza jest wystarczająca do nauczania, np. przedmiotu informatyki? Czy pozostać na poziomie posiadanej wiedzy, czy też rozwijać swoje umiejętności? Przychodzą na myśl kolejne wątpliwości: w którym kierunku podążać w czasach globalizmu i dynamicznego rozwoju światowego przepływu informacji?

Istnieją pewne normy, przyjęte w metodyce nauczania informatyki, które pozwalają w przejrzysty sposób określić nasze kompetencje. Są one ściśle uzależnione od typu szkoły, wymagań programowych przewidzianych na poszczególne szczeble edukacji oraz od zdobytych i stopniowo nabywanych umiejętności naszych uczniów.

Niestety, na polskim rynku książki jest niewiele pozycji adresowanych do grupy nauczycieli informatyki. Istnieje więc nisza wydawnicza, tym bardziej budząca obawy, bowiem technologia informacyjna wkroczyła do szkół w ramach szeregu reform oświatowych, zmuszając niejednokrotnie nauczycieli do przekwalifikowania swojej wiedzy w kierunku nauczania przedmiotu informatyka. Z czego więc nauczyciele mają korzystać, gdy brakuje odpowiednich pozycji książkowych? Brak nowości wydawniczych rzutuje na poziom jakości nauczania, nie tylko informatyki. Oczywiście, nie wyobrażam sobie możliwości nauczania tego przedmiotu bez odpowiedniego przygotowania merytorycznego oraz praktycznego. Niestety, jednak bardzo często nabyta wiedza merytoryczna nie pokrywa się z praktyką. Kierunki studiów, które przygotowują potencjalną kadry pedagogiczną, bywa że, mijają się z podstawami programowymi obowiązującymi na poszczegól-

nych etapach nauczania szkolnego. Jest to niekorzystne zjawisko w szkolnictwie wyższym, którego zadaniem jest przecież ukierunkowanie przedmiotowe przyszłych nauczycieli informatyki.

Na większości kierunków studiów informatycznych wykładowcy skupiają się na obsłudze technicznej zestawów komputerowych, ich oprogramowaniu oraz językach programowania, pomijając bardzo ważny czynnik tworzenia procesu dydaktycznego przez przyszłego nauczyciela informatyki. Uczelnie często nie posiadają również wyspecjalizowanej w tym kierunku kadry metodyków. Upływ czasu oraz świadomość potrzeb, jakie niesie ze sobą współczesna informatyczna cywilizacja powoduje, że przedmiot ten powinien stać się jednym z najważniejszych elementów globalnego procesu dydaktycznego. Globalizacja jest niuchronna i możemy się już tylko do niej przyzwyczaić. Mam nadzieję, że wraz z pogłębianiem wiedzy dotyczącej nauczania informatyki, wzrośnie jakość przygotowania kadry pedagogicznej.

W nowoczesnym modelu nauczania informatyki obowiązuje od lat koncepcja nauczania J. Piageta oraz jego ucznia S. Paperta. Ich hasłem przewodnim jest „uczenie się bez bycia nauczonym”. Zgodnie z tą koncepcją, materiałem wykorzystywanym w procesie budowania wiedzy jest otaczająca uczniów rzeczywistość oraz szeroko rozumiana kultura. Pojęcie „interaktywny proces dydaktyczny” jest więc najbardziej trafnym określeniem tej teorii. Trwają dyskusje dotyczące roli i miejsca TI w polskiej szkole. Prof. Maciej M. Sysło z Instytutu Informatyki Uniwersytetu Wrocławskiego opracował dokument „Standardy przygotowania nauczycieli w zakresie technologii informacyjnej i informatyki:

(<http://www.wsipnet.pl/dane/pliki/kluby/8/Standardy.pdf>)

Wspomniana koncepcja oraz treści zawarte w „Standardach...” pozwalają w sposób dość precyzyjny określić kompetencje i zasób wiedzy nauczyciela oraz metody jego pracy z uczniami:

- nauczyciel powinien posiadać umiejętność integrowania znajomości podstaw informatyki, TI oraz ich zastosowań z wiedzą metodyczną dotyczącą posługiwania się tą technologią, zwłaszcza we wspomaganiu procesu nauczania/uczenia się;
- nauczyciel określa zakres nauczania posługiwania się środkami, narzędziami i metodami TI na podstawie obowiązującej podstawy programowej i programów nauczania;
- opracowuje i stosuje praktyczne metody nauczania pojęć i kształcenia umiejętności związanych z komputerami i technologią informacyjną;
- opracowuje i stosuje praktyczne metody nauczania pojęć i kształcenia umiejętności związanych z posługiwaniem się podstawowym oprogramowaniem użytkowym;
- opracowuje i stosuje praktyczne metody nauczania pojęć i kształcenia umiejętności związanych z docieraniem do źródeł informacji w różnej formie;
- opracowuje i stosuje praktyczne metody rozwiązywania problemów i przedstawiania rozwiązań w postaci algorytmicznej oraz otrzymywania rozwiązań za pomocą wybranych narzędzi TI;
- stosuje praktyczne metody nauczania pojęć i kształcenia umiejętności TI w pracowni komputerowej;
- stosuje praktyczne nauczanie integrujące TI z innymi dziedzinami;
- stosuje w nauczaniu zespołowe metody pracy;
- dostosowuje program i metody nauczania do zmian zachodzących w TI;
- doradza uczniom w zakresie doboru dalszego kształcenia się w specjalności informatycznej;
- zwraca uwagę na aspekty prawne, etyczne i społeczne w korzystaniu z TI;
- stosuje normy prawne i etyczne, zapewnia ich przestrzeganie ich przez grupę

uczniów;

- stosuje zasady równouprawnienia uczniów (bez względu na zamożność, płeć oraz wcześniejsze przygotowanie) w dostępie do TI i posługiwaniu się nią w procesie nauczania/uczenia się;
- potrafi przedstawić historyczny rozwój środków, narzędzi i metod TI oraz trendy w technice, mające największy wpływ na życie zawodowe jednostki i całych społeczeństw.

Takie są najważniejsze wymagania dzisiejszej edukacji informatycznej w zakresie nauczania przedmiotu. Czy jesteśmy w stanie im sprostać? Myślę, że nauczyciele informatyki mają do zrealizowania podstawowy cel: uświadomienie uczniom uczestnictwa w nieuchronnej globalizacji świata, coraz szybszego przepływu informacji oraz umiejętnego korzystania i selekcjonowania danych. Jeśli utracimy ten cel naszej pracy, to cała koncepcja nauczania przedmiotu stanie się bezproduktywna.

Na zakończenie należy zaznaczyć, że dzisiejszy nauczyciel informatyki powinien pełnić rolę koordynatora działań informatycznych i medialnych w każdej placówce oświatowej. Jednak żeby funkcjonowała ta międzyprzedmiotowa korelacja wszystkich pozostałych pracowników szkoły, powinni oni spełniać pewne przyjęte europejskie standardy obsługi sprzętu komputerowego wraz z oprogramowaniem. Ponadto, każdy nauczyciel powinien posiadać kompetencje w zakresie:

- podstaw posługiwania się pojęciami (terminologią), środkami (sprzętem), narzędziami (oprogramowaniem) i metodami TI;
- wykorzystania TI jako składnika jego warsztatu pracy - przygotowanie materiałów dydaktycznych;
- wykorzystania TI jako medium dydaktycznego we wspomaganiu procesu kształcenia;
- znajomości aspektów prawnych, etycznych i społecznych w dostępie i korzystaniu z TI.

## Poprawianie błędów a nauka języków obcych

W procesie uczenia się języka obcego, podobnie jak w procesie przyswajania języka ojczystego, zawsze występują błędy. Przyjmuje się więc, że są one nieuniknione i że, pojawiają się w języku mówionym i pisanym ucznia. Toteż należy się z tym niezaprzeczalnym faktem pogodzić. Jednak błędy językowe zawsze były i są niepożądane, a więc trzeba także coś zrobić, aby je z języka ucznia na stałe wyeliminować. Poprawianie błędów, czyli reakcja na nie, głównie ze strony nauczyciela, ma swoje skutki. W dydaktyce języka obcego te skutki mogą być zarówno pozytywne i negatywne. Jest zrozumiałym, że poprawianie ma sens tylko wtedy, gdy wspomaga ucznia w nauce języka. W niniejszym tekście spróbujemy spojrzeć na reakcje drugiej strony, tj. ucznia, i wynikające z nich konsekwencje, albowiem mają one wpływ na sukces lub niepowodzenie w nauce, a także na ostateczne opanowanie przez ucznia poprawnych form gramatycznych. Czynimy to w odniesieniu głównie do błędów popełnianych w języku mówionym i pisanym uczącego się.

Obecnie przyjmuje się, że błędy językowe popełniane przez ucznia są odzwierciedleniem nieprawidłowych hipotez, jakie on tworzy odnośnie form i struktur gramatycznych w języku docelowym. Te hipotezy buduje on na podstawie i z wykorzystaniem danych językowych napotkanych przez niego w języku docelowym (głównie w materiałach nauczania) i dostępnych mu na aktualnym poziomie jego kompetencji językowej. Te dane mogą być niekompletne bądź też niezauważalne dla ucznia, a niewłaściwe ich uzupełnianie lub interpretowanie powoduje błędy. Ich źródłem może być zarówno język obcy, a konkretnie luki w wiedzy językowej zdobytej przez ucznia na danym etapie nauki (np. błędy wynikające z uogólnień - wewnątrzjęzykowe). Również też język ojczysty jest często

przyczyną popełniania błędów językowych w nauce języka obcego. Poprawianie błędów można rozumieć jako dostarczanie uczniowi brakujących właściwych danych, niezbędnych mu dla zdobycia kompetencji tam, gdzie popełnia on błędy.

Z powyższego wynika, że błędy należy poprawiać. Takie przekonanie wydaje się być zgodne z naturalną inklinacją dydaktyczną do natychmiastowego korygowania błędów. Jednak nie jest to oczywiste. Poprawianie błędów może być irracjonalne i przynosić więcej szkody niż pożytku dydaktycznego.

Tymczasem praktyka nauczania języków obcych jest dość często odmienna. Postawa nauczycieli wobec błędów i ich poprawiania zwykle przejawia się w stosowaniu wybranej przez nich metodologii nauczania, a przede wszystkim w procedurach preferowanych przez nich podczas lekcji języka. W rzeczywistej praktyce, jedni nauczyciele często reagują na wszystkie błędy lub na ich większość, próbując poprawiać je, inni je tolerują, ignorując w ten sposób ich wpływ na rozwijanie kompetencji językowej ucznia. Taka czy inna postawa nauczycieli najczęściej wynika z ich osobistych przekonań, że takie są potrzeby i oczekiwania samych uczniów w kwestii poprawności gramatycznej. W rezultacie, wychodzi na to, że nauczyciele wiedzą lepiej od uczniów, czego oni oczekują i pragną. Ostatecznie to oni podejmują decyzje za uczniów. Wiadomo, że nie zawsze są one trafne. Sami nauczyciele często zauważają zmianę własnego nastawienia do błędów uczniowskich - w miarę zdobywanego doświadczenia pedagogicznego stają się mniej restrykcyjni.

To przekonanie jest oparte na wynikach badań dotyczących roli, jaką poprawianie błędów pełni w nauce języka w oce-



nie ucznia: poprawianie może być pomocne, ale często bywa niepożądane.

Aby poprawianie błędów pozytywnie wpływało na proces uczenia się języka i jednocześnie usprawniało nauczanie, nauczyciel powinien znać odpowiedzi na kilka podstawowych pytań:

1. Czy uczeń uczy się na błędach?
2. Jakie błędy uczeń chce mieć poprawiane?
3. Jaki sposób poprawiania błędów jest najbardziej efektywny.

Oczywiście, poprawianie może być wartościowe tylko wówczas, gdy uczeń jest przekonany, że ono mu pomaga. Jeśli uczeń korzysta z błędów, to z których - własnych, czy cudzych? Korzyści poprawiania polegać będą na tym, że skoro błędy wynikają z braku odpowiedniej wiedzy językowej lub w ogóle jej braku, poprawianie ich należy widzieć jako dostarczanie uczniowi właściwej informacji (nowej czy już zapomnianej), odnośnie popełnionych błędów. Ta informacja posłuży uczniowi jako wskazówka przy jego kolejnych próbach konstruowania dalszych wypowiedzi. Oznacza to, że pożytek płynący z poprawiania błędów polega na tym, że uczeń otrzymuje poprawne dane do wykorzystania w nauce języka.

Drugie pytanie dotyczy rangi błędu w ocenie ucznia, tego, jakiego rodzaju błędy postrzega on jako bardziej niebezpieczne niż inne. Trudno tutaj znaleźć jakieś uogólnienie, przyjmując jednak należy, że ustalenie preferencji uczniowskich umożliwiłoby ustalenie hierarchii wartości błędu.

W jaki sposób są poprawiane uczniowskie błędy? Od sposobu poprawiania jest bowiem zależna efektywność ucznia. Zrozumienie własnych błędów ich oraz porównanie ich z modelem zwiększy jego świadomość i wrażliwość gramatyczną, co usprawni też identyfikację błędów.

Poprawianie może być dokonywane także przez innych uczniów w klasie, wskazanych przez nauczyciela. Zgodnie z ogólnymi zasadami psychologii człowieka ceni on najbardziej to, co osiąga z trudem i nie chce tego stracić, więc w sposób nawet podświadomy stara się to zachować, w tym przypadku zapamiętać formę poprawną. Zatem uczeń zyskuje więcej z tego, co sam

zauważy, aniżeli z tego, co dowie się od innych. Możliwości ucznia w tym względzie są jednak ograniczone i zależą od jego aktualnego poziomu zaawansowania językowego. Jeśli przyjmiemy, że hipoteza „rozumiałych danych” (comprehensible input) Krashena jest słuszna, uczeń posiada te możliwości. I powinien ich używać.

Wyniki badań nad stosunkiem uczniów do własnych błędów i ich reakcjami na poprawianie ich dowodzą, że wszyscy badani są przekonani, że częste popełnianie tego samego błędu prowadzi do pełnego utrwalenia go w ich interjęzyku, czyli wewnętrznym systemie językowym.

Podsumowując: efektywność poprawiania błędów zależy w znacznej mierze od samych uczniów - jedni pragną być poprawiani i oczekują tego, inni tego sobie nie życzą i wręcz nienawidzą. Przyczyny takiego czy innego stanowiska są różnorakie. Ponieważ celem poprawiania błędów jest „wyleczenie” z nich uczniów, istotnym wydaje się udowodnienie, że aby poprawianie ich faktycznie miało wartość, dydaktyczną konieczne jest spełnienie kilku warunków:

- uczeń musi być świadomy, że popełnił błąd,
- uczeń musi zrozumieć istotę popełnionego błędu,
- uczeń musi chcieć na stałe zastąpić błąd formą poprawną,
- uczeń musi otrzymać możliwość użycia formy poprawnej w praktyce.

Spełnienie powyższych warunków zależy w ogromnej mierze od nauczyciela, a ściśle biorąc, od sposobu jego reakcji na błędy ucznia. Dlatego należy zwracać uwagę nie tylko na to, co powinno zostać zrobione, ale i jak. Skuteczność i efektywność korygowania błędów to nie są dwie różne rzeczy. To wypracowany i indywidualny sposób wspomagania cudzej nauki języka, do którego każdy nauczający powinien dojść sam. Skuteczność to też kwestia indywidualna. Dlatego niezbędna jest też adaptacja jej procedur w odniesieniu do każdej z osobna nauczanej osoby. I nie wolno zapominać przy tym, że błądźć jest rzeczą ludzką. A dzięki błędom też można się wiele nauczyć.

#### Literatura:

- Arabski, J., 2003, *Wybrane zagadnienia glottodydaktyki*, Katowice: PARA.
- Bralczyk, J., 1989, *Tablica z Macondo albo: Najkrótsza poetyka normatywna na użytek własny, w sześciu literach bez znaków diakrytycznych, z dygresjami motoryzacyjno-metafizycznymi*, Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego.
- Brown, H.D., 1994, *Principles of language learning and teaching*. Wyd.3. Englewood Cliffs, NJ: Prentice Hall Regents.
- Burchfield, R., 1985, *The English Language*, New York: Oxford University Press.
- Dakowska, M. B., 2003, *Current Controversies in Foreign Language Didactics*, Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.
- Dakowska, M. B., 1996, *Models of Language Learning and Language Use in the Theory of Language Didactics*, Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.
- Dakowska, M. B., 2005, *Teaching English as a Foreign Language. A Guide for Professionals*, Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.
- Górska, E., 1999, *On Parts and Wholes, A Cognitive Study of English Schematic Part Terms*, Warszawa: Zakład Graficzny Uniwersytetu Warszawskiego.
- Komorowska, H., 1999, *Metodyka nauczania języków obcych*, Warszawa: PWN.
- Komorowska, H., 1999, *Nauczanie języków pierwszych, drugich i obcych w polskim systemie oświatowym - implikacje dla polityki językowej*, Warszawa: PWN.
- Krashen, S., 1985, *The input hypothesis: issues and implications*. London: Longman.
- Michalewski, K., 2001, *Współczesna Leksyka, part one and two*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Rusiecki, J., 1999, *Varieties of Postgraduate Studies of English in Europe*, Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.
- Schlauch, M., 1993, *The English Language in Modern Times*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Trudgill, P. and Hannah, J., 1985, *International English. A Guide to Varieties of Standard English*, London: Edward Arnold Ltd.
- Zybort, J., 1999a, *Errors in foreign language learning. The case of Polish learners of English*. Warszawa: Instytut Anglistyki Uniwersytetu Warszawskiego.

**Beata Krawiec**

*Przedszkole nr 73 w Lublinie*

## „Nie święci garnki lepią”. O zaletach metody praktycznego działania

### Tradycje garncarstwa w Muzeum Wsi Lubelskiej

Dzieci z Przedszkola nr 73 były na wystawie wyrobów garncarskich w Muzeum Wsi Lubelskiej. Zapoznały się z ich nazwami i przeznaczeniem.

Przewodnik, który oprowadzał dzieci po muzeum, opowiadał interesujące rzeczy dotyczące gliny, która jest niezwykle plastycznym i ciekawym materiałem o nieograniczonych możliwościach twórczych. Dzieci zadawały pytania, np. skąd się bierze glina, po co się ją wydobywa? Dowiedziały się, z krótkiej rozmowy powiązanej z prezentacją narzędzi garncarskich, że garncarze stosowali w pracy glinę występującą w naturze z domieszką pias-

sku, żwiru i kamieni. Taką glinę o brunatnym kolorze wykopywano ciężką łopatą, oczyszczano z kamieni i ubijano ubijakiem. Dzieci oglądały muzealną łopatę i dziwiły się, że jest taka ciężka.

Wizyta w muzeum była pierwszym etapem zetknięcia się dzieci z gliną i jej wyrobami. Drugim etapem było zaproszenie garncarza pana Piotra Skibę na zajęcia do przedszkola.

### Spotkanie z garncarzem w przedszkolu

Sala przedszkola została zmieniona w pracownię garncarską, a dzieci ubrane

w specjalnie przygotowanych foliowych fartuchach garncarzy niecierpliwie czekały na zaproszonego rzemieślnika. Pan Piotr, przed pokazem, opowiedział dzieciom o glinie jako podstawowym surowcu wykorzystywanym dawniej w garncarstwie i rzeźbiarstwie. Do obróbki nadawała się glina tłusta, która po dodaniu wody była śliska i rozrabiła się jak ciasto. Po urobieniu gliny garncarz przystąpił do jej „kluskowania”, uformował długą kluskę, którą podzielił na małe kawałki. Z takiej części garncarz na kole garncarskim, poruszonym przy pomocy nóg, formował kształt naczyńa palcami rąk. Dosłownie w sekundę powstała piękna misa a następnie dzbanek. Po ulepieniu naczyń garncarz opowiedział dzieciom o dalszych czynnościach, czyli o utwardzaniu podczas wypalania w piecu i powlekaniu glazurą. Taką glazurę otrzymywano z kurzego białka i ucierano

w żarnach. Następną czynnością było zdobienie za pomocą patyka lub pędzelka.

Pan Piotr pokazał nam przywiezione przez siebie gotowe naczynia: misy, dzbanki, garnki, gliniane figury itp. Pokaz zainspirował przedszkolaków do działalności badawczo-plastycznej. Dzieci poprzez ugniatanie poznały jej właściwości. Garncarz „krok po kroku” udzielał dzieciom instrukcji lepienia misy z gliny. Dzieci były zachwycone efektem końcowym, czyli ulepionymi przez siebie naczyniami. Misy ulepione przez dzieci, po wyschnięciu miały być zabrane przez pana Piotra do jego pracowni garncarskiej i wypalane w celu utwardzenia, a następnie pomalowane przez dzieci według ich własnej inwencji twórczej. Własnoręcznie wykonane misy miały być upominkiem dla mam z okazji zbliżającego się Dnia Matki.

## Scenariusz zajęć

Temat: *„Nie święci garnki lepią” - spotkanie z garncarzem*

Cele:

- propagowanie sztuki poprzez: pokaz; zabawę, zajęcia praktyczne z udziałem twórcy,
- zapoznanie z kolejnymi etapami lepienia naczyń z gliny, fachowe nazewnictwo,
- odkrywanie właściwości gliny przez urabianie (lepienie, dzielenie na części, zlepienie, ugniatanie, formowanie kulek dłońmi),
- rozwijanie przestrzennej i twórczej wyobraźni,

Środki dydaktyczne:

Wiersz D. Gellera, „Garncarz”, wyroby z gliny, koło garncarskie, drewniane pałeczki (wykorzystane do zabawy „Gliniana orkiestra”).

Formy organizacyjne: zbiorowa, indywidualna.

Metody: praktycznego działania, swobodnej ekspresji, zabawa.

Przebieg zajęcia:

1. „Klaskanie w ręce” - zabawa integracyjna.
2. Recytacja wiersza D. Geller „Garncarz” - stworzenie odpowiedniej aranżacji (garncarskie fartuchy; pokaz naczyń).
3. Nawiązanie do wiersza „Kto będzie dzisiaj naszym gościem”; odsłona kotary, przywitanie gościa( garncarza).
4. Prezentacja twórcy ludowego: krótki wykład na temat historii garncarstwa powiązany z pokazaniem narzędzi - koło garncarskie, pokaz praktyczny (z udziałem dzieci), ustalanie poszczególnych etapów lepienia naczyńa, pokaz wyrobów z gliny.
5. Zabawy w parach „Figurki” przy muzyce.
6. „Gliniana orkiestra” – zabawa: delikatne uderzanie pałeczkami drewnianymi o wyroby gliniane, delikatne dmuchanie w gliniane zabawki.
7. Działalność badawczo-plastyczna: poznanie właściwości gliny, próby wyrobu naczyńa z gliny pod okiem garncarza - praktyczne wskazówki.

## **O czym powinni pamiętać nauczyciele pracujący z niepełnosprawnymi uczniami. Praktyczne rady**

Nauczyciele uczyący w klasach integracyjnych borykają się z wieloma problemami. Muszą dostosować metody nauczania do indywidualnych potrzeb każdego niepełnosprawnego ucznia. Pracując od 7 lat w klasach integracyjnych jako nauczyciel wspomagający bądź jako nauczyciel wychowawca wypracowałam i wprowadzałam praktycznie wiele udogodnień.

Mam nadzieję, iż przytoczone tutaj rady pomogą w pracy innym nauczycielom, a szczególnie tym, którzy rozpoczynają pracę z uczniem o specjalnych potrzebach edukacyjnych.

### **Uczniowie z wadami wzroku**

Wszystkim, którzy mają w klasie dziecko z dużą wadą wzroku radzę, by na początku nauki sprawdzić, z jakiej odległości i jakiej wielkości przedmioty i litery widzi uczeń. Zawsze warto skonsultować się z rodzicami, okulistą lub rehabilitantem wzroku w sprawie oceny możliwości wzrokowych ucznia. Należy używać tekstów z powiększonym drukiem, zeszytów o szerszej i wyrazistej liniaturze zależnie od stopnia niedowidzenia (do nabycia w PZN). Nauczyciel powinien również zadbać, aby tablica była duża, najlepiej czarna lub ciemnozielona, zawsze matowa i dobrze oświetlona, a kreda biała lub żółta (kontrast). Dobrze jest pamiętać, by spokojnie odczytywać wszystko to, co jest napisane na tablicy. Przedmioty eksponowane uczniom należy podawać do obejrzenia, dotknięcia, powąchania (włączyć różnorodność zmysłów). Podczas pracy dobrze jest zachęcać dzieci do używania lunetki, lupy i innych pomocy optycznych. Dzieci często zapominają o noszeniu okularów, więc nauczyciel powinien dbać i przypominać o ich o noszeniu, a w miarę potrzeby sprawdzać ich czy-

stość. Nie należy także zapominać, aby blat stołu pracy indywidualnej ucznia być jasny (biały lub błękitny), zawsze matowy. Powinnością nauczyciela będzie przygotowanie pomocy pozwalających wyeksponować daną literę, cyfrę, wyraz bądź obraz, wydzielające z tła potrzebny obiekt. Nie zawadzi zapoznanie się z technikami brajlowskimi, jeżeli jest taka potrzeba.

### **Uczniowie z uszkodzonym słuchem**

Gdy mamy w klasie ucznia z uszkodzonym słuchem dobrze jest zadbać o zmniejszenie poziomu hałasu w klasie i oczywiście na samym początku zapoznać się z możliwościami słuchowymi ucznia bez aparatu i z aparatem oraz jego obsługą. Nauczyciel powinien zapewnić dziecku optymalne warunki do percepcji mowy poprzez danie mu możliwości odczytywania mowy z ust. Należy unikać więc stania przy oknie oraz pamiętać o wyraźnej artykulacji, wolnym tempie mówienia, powtarzania poleceń i mówienie krótkimi zdaniami. Należy sprawdzić czy uczeń dobrze rozumie polecenia związane z zadawaniem pracy w czasie lekcji i do domu. Jeżeli mamy możliwości finansowe byłoby wspaniale wyposażyć ucznia w urządzenia nadawcze i odbiorcze typu MICRO VOX lub MICRO PORT.

Dbając o rozwój takiego ucznia dobrze jest być w stałym kontakcie z rodzicami, otolaryngologiem, surdologopedią i innymi specjalistami.

### **Uczniowie niepełnosprawni ruchowo na wózku inwalidzkim**

Niepełnosprawnego ucznia poruszającego się na wózku inwalidzkim trzeba bezwzględnie poznać: jego możliwości ruchowe w oparciu o informacje od rodziców, rehabi-



litanta, lekarza prowadzącego i samego dziecka i stale pamiętać, by go nie wyręczać. Nauczyciel powinien bezwzględnie zadbać o właściwą pozycję ucznia podczas pracy, a w szczególności o oparcie całych stóp na podłożu, lekkie pochylenie tułowia do przodu z możliwością podparcia przedramienia. Podczas zajęć trzeba często zmieniać pozycję dziecka, przesadzać z wózka do fotela, kłaść na materac lub wykładzinę. W czasie przerw umożliwić właściwe przemieszczanie się bez wózka tj. przy barierce, z kulami, z balkonikiem lub z pomocą osoby drugiej. Z cierpliwością pamiętać, by brać pod uwagę mniejsze możliwości grafomotoryczne wynikające z napięć, niezborności ruchowej, zaburzenia widzenia, leworęczności.

Rodzice powinni zakupić zeszyty dużego formatu. Udogodnieniem będzie wpinanie kartek, na których uczeń pisze czy rysuje do skoroszytu i mocowanie ich podczas pracy do blatu. Uczeń lub nauczyciel może nakładać nasadki ułatwiające uchwyt na długopis, ołówek i kredki. Lepiej jest używać miękko piszących przyborów do pisania.

Dobrze by było, gdyby uczeń miał umożliwiony udział w lekcjach wychowania fizycznego i innych zajęciach rozwijających sprawność psychomotoryczną. Tutaj potrzebna jest pomoc asystenta osoby niepełnosprawnej.

W miarę możliwości pracę ułatwią podstawowe środki techniczne, pomagające przezwycięzać niektóre trudności, takie jak maszyna do pisania, komputer, dyktafon, magnetofon, kalkulator.

### **Metodyka pracy z uczniami autystycznymi**

Niemało problemów może sprawić uczeń z autyzmem, szczególnie z pełnym spektrum objawowym. Tutaj nie od razu wybierzemy odpowiednie metody. Należy bezwzględnie skonsultować się z rodzicami i terapeutą dziecka, poobserwować dziecko, wyciszyć i po prostu poczekać, by przyzwyczyło się do nowych bodźców. Dopiero wtedy można wybrać metody adekwatne do rodzaju autyzmu. Może to być jedna z metod lub elementy różnych. Po prostu trzeba podejść do dziecka bardzo indywidualnie.

Nauczyciel może więc podążać za dzieckiem (terapia niedyrektywna), nawiązać

z nim kontakt, przyjmując propozycję zabawy ze strony dziecka, naśladować jego zachowanie. Może podczas zajęć trzymać dziecko na kolanach u rodzica, twarzą w twarz, utrzymywać stały kontakt wzrokowy, bez przerywania go, w ten sposób doprowadzić dziecko do pełnego odprężenia (terapia HOLDING).

Powinien systematycznie wzmacniać coraz bardziej zachowania zbliżone do docelowych form oraz ściśle kontrolować sytuację, w których zachowanie przebiega (terapia behawioralna Lovaasa).

Zidentyfikować wzmocnienia, trenować deficytowe zachowania obejmujące posłuszeństwo, różnicować, naśladować, umiejętność komunikowania się. Stosować ćwiczenia rozwijające naśladownictwo, percepcję, motorykę dużą i małą, koordynację wzrokowo-ruchową, działanie poznawcze, mowę czynną, samodzielność, uspołecznienie (metoda TEACCH).

Nauczyciel powinien również rozwijać ucznia autystycznego przez ruch. Kształtować świadomość własnego ciała i usprawniać ruchowo, rozwijać świadomość przestrzeni, dzielić przestrzeń z innymi ludźmi i uczyć nawiązywania kontaktu z nimi (metoda W. Sherborne). Prowadzić zajęcia według stałego schematu, dyscyplinujące i koncentrujące uwagę, ruchowe - związane z treścią danej piosenki, ruchowo-słuchowo-wzrokowe (metoda dobrego startu M. Bogdanowicz).

### **Uczniowie niepełnosprawni intelektualnie**

Największą liczbą dzieci o specjalnych potrzebach edukacyjnych stanowi grupa uczniów upośledzonych umysłowo. Rozpoczynając pracę należy poznać ucznia w zakresie jego możliwości, a więc dokładnie sprawdzić jak przebiegają procesy instrumentalne. Przyjrzeć się jak funkcjonują uwaga, pamięć, mowa, spostrzeganie, myślenie, motoryka, procesy ustosunkowań - emocje, motywacje, dążenia także dojrzałość społeczną. Znacznie ułatwia pracę poznanie mocnych strony dziecka niepełnosprawnie intelektualnego, a więc:

- jego orientację w sytuacjach niezbyt skomplikowanych;
- przyswajania sobie określonego zasobu wiedzy i umiejętności (czytanie, pisanie,

liczenie), prawidłową orientację w stosunku do osób, miejsc i czasu, dobrą pamięć mechaniczną, zdolność do przeżywania uczuć wyższych.

Na mocnych stronach dziecka dobrze jest stale bazować! Powinniśmy również poznać słabe strony dziecka upośledzonego, a więc: zaburzenia procesów spostrzegania uwagi, pamięci, myślenia i mowy, trudności w zakresie dochodzenia do pojęć, analizy, syntezy, abstrahowania i wnioskowania, brak samodzielności i inicjatywy w działaniu, brak pomysłowości, niestałość emocjonalną, gorszą samokontrolę i mniejszą odpowiedzialność, trudności w powiązaniu zjawisk i procesów. To umożliwi nam nie stawianie zbyt wygórowanych wymagań. Nauczyciel

w klasie integracyjnej, mający również dobrze rozwiniętych uczniów, nie powinien więc zapominać o słabych stronach dziecka upośledzonego i dawać zadania łatwiejsze, by i ono miało poczucie sukcesu. Oczywiście dobrze jest stale kontaktować się z rodzicami, psychologiem i innymi specjalistami.

Praca w klasie integracyjnej nie należy do łatwej. Nauczyciel musi jednocześnie mieć na uwadze wszystkie dzieci, a więc szczególnie uzdolnione, przeciętne oraz niepełnosprawne. Wszystkim nauczycielom pracującym w klasach integracyjnych życzę więc wielu sukcesów, cierpliwości, wdzięcznych rodziców, wsparcia ze strony dyrekcji oraz zadowolenia z codziennej mrówczej pracy.

#### Literatura:

1. Borowski R., *Wybrane zagadnienia z pedagogiki rewalidacyjnej*, ALFA, Warszawa 1999.
2. Gałkowski T., *Dziecko autystyczne w środowisku rodzinnym i szkolnym*, WSiP Warszawa 1995.
3. Lipkowski O., *Pedagogika specjalna*, PWN, Warszawa 1981.



# Z życia szkoły

## Rozmowa z Piotrem Kmiecim - wicedyrektorem Państwowego Liceum Sztuk Plastycznych im. Józefa Chełmońskiego w Nałęczowie

Zacznijmy od kategorii przestrzeni i czasu. O Nałęczowie mówi się jako o miejscu wyjątkowym lub wręcz magicznym. Czy młodzi artyści z liceum plastycznego chętnie sięgają do tej niezwyklej przestrzeni fizycznej i kulturowej miasta?

Dla człowieka wyjątkowego, każde miejsce może być wyjątkowe, zaś dla człowieka „byle jakiego”, każde miejsce - „byle jakie”. Jeżeli chodzi o sięganie do przestrzeni kulturowej Nałęczowa - to tradycje, zwłaszcza literackie i społecznikowskie są bogate i bardzo ciekawe. Oczywiście te powszechnie znane dotyczą okresu nałęczowskiego w życiu i w twórczości Bolesława Prusa oraz Stefana Żeromskiego.



Na pewno wyróżnikiem Nałęczowa jest to, że znajduje się poza wielkomiejskim zgiełkiem i blichtrzem, że posiada specyficzny klimat, który sprzyja koncentracji, wyciszeniu i twórczej pracy. Kiedyś wspominałem, że jest to właściwe miejsce do osiągnięcia świadomości duchowej. Mówię o tym oczywiście z pozycji podstarzałego belfra, który woli spokój, od hałasu. Z młodzieżą może być odwrotnie, dlatego wolałbym się nie wypowiadać w jej imieniu.

**Większość renomowanych szkół mówi z dumą o swojej przeszłości. Jakie tradycje posiada Liceum Plastyczne w Nałęczowie?**

Tradycje szkolnictwa artystycznego w Nałęczowie sięgają początków XX wieku. W 1903 r. założono tu Szkołę Instruktorów Koszykarskich, a w 1905 r. Szkołę Instruktorów Zabawkarskich. W 1911 r. powstała Szkoła Przemysłu Drzewnego, a w 1912 r. uruchomiono też Szkołę Instruktorów Rzeźby w Drewnie. Prywatna Szkoła Rzeźby w Drewnie Jana Żylskiego prowadziła swoją działalność również w okresie międzywojennym (1917-1939). Kontynuatorem tradycji szkół rzemiosł artystycznych stało się powołane po II wojnie światowej Prywatne Wiciowe Liceum Technik Plastycznych, które rozpoczęło swoją działalność w 1948 r. Szkoła ta w 1950 r. została upaństwowiona i nazwana Państwowym Liceum Technik Plastycznych, zaś w 1967 r. przemianowana na Państwowe Liceum Sztuk Plastycznych, której w 1979 r. nadano imię Józefa Chełmońskiego.



**Młodzi artyści - niemniej jak przysłowiowego nałęczowskiego powietrza - potrzebują do „życia” wernisaży i wystaw swoich prac. W jaki sposób nauczyciele promują wychowanków?**

Wielorakość ogólnopolskich przeglądów, wystaw i konkursów, organizowanych przez Centrum Edukacji Artystycznej pod patronatem Ministerstwa Kultury, pozwala mło-



dzieży na zaistnienie i pokazanie się na zewnątrz. Biennale Rysunku i Malarstwa w Białymostku-Białej i Koszalinie, biennale wyróżnionych prac dyplomowych w Warszawie (i w innych miastach) są konfrontacją uzdolnionej młodzieży z liceów plastycznych z całej Polski. Młodzież nałęczowskiego „Plastyka” stale uczestniczy w tych przeglądach i konkursach, nierzadko zdobywając nagrody i wyróżnienia.

Ponadto również na terenie szkoły organizowane są wystawy w Małej Galerii - także indywidualne pokazy wyróżniających się uczniów.

**Najważniejsze wernisaże i wystawy w Małej Galerii?**

Mała Galeria przy Liceum Plastycznym w Nałęczowie to miejsce wyjątkowe, gdzie, obok wystaw uczniowskich, organizo-

wane są indywidualne wystawy nauczycieli, absolwentów szkoły, a także zaproszonych artystów. Szczególnie lata dziewięćdziesiąte obfitowały w znakomite prezentacje malarstwa, grafiki, rysunku i rzeźby.

Podczas Nałęczowskich Dni Filozoficznych, zatytułowanych „Sztuka wobec prawdy” (1993) i „Wokół prawdy sztuki” (1994), będących refleksją nad szeroko rozumianą sztuką, miały miejsce indywidualne wystawy najwybitniejszych krakowskich artystów: **Jerzego Nowosielskiego, Janiny Kraupe, Jacka Waltosia, Tadeusza Gustawa Wiktora.**



Plonem tych spotkań jest wydana w 1995 r. książka „Sztuka wobec prawdy”, zawierająca wystąpienia teoretyczne uczestników konferencji. Autorami tekstów są profesorowie wyższych uczelni, filozofowie, teoretycy i krytycy sztuki, a także artyści.

W ostatnich latach w Małej Galerii można było podziwiać dzieła wybitnych polskich malarzy: **T. Ciecierskiego, J. Dobkowskiego, T. Dominika, E. Dwurnika, A. Fałata, S. Gierowskiego, J. Modzelewskiego, J. Panka, M. Sapetto, J. Sienickiego, L. Tarasewicza, J. Tarasina** i innych.

Szczególnie ważnym wydarzeniem okazała się indywidualna wystawa **Jerzego Mierzejewskiego** - najwybitniejszego współczesnego polskiego pejzażysty.

**Proszę o naszkicowanie kierunków artystycznych szkoły.**

Wiodącym kierunkiem kształcenia artystyczno-zawodowego w szkole jest projektowanie i wykonawstwo zabawek i mebli. Zabawkarstwo dzielimy w szkole na „miękkie” (zabawki z tkanin) i „twarde” (zabawki z drow-

na), zaś projektowanie i wykonawstwo mebli poszerzone jest o wikliniarstwo, zwane w szkole plecionkarstwem, gdzie projektuje się i realizuje różnego rodzaju formy użytkowe z wikliny. Myślę, że wyróżnikiem prac realizowanych na warsztatach jest piękno, wynikające z formy i funkcji - umiejętnie skojarzonych z naturą materiału.



Oczywiście podstawowym przedmiotem ogólnoplastycznym we wszystkich liceach plastycznych - również u nas - jest rysunek i malarstwo. W procesie kształcenia plastycznego rysunek i malarstwo najpełniej rozwija i buduje świadomość plastyczną. Ponadto, żeby zrobić mebel, zabawkę czy inny obiekt użytkowy trzeba go najpierw narysować - określić jego formę, znaleźć kolorystykę.

Zainteresował mnie kierunek zabawkarstwo. Rynek jest „zalany” elektronicznymi, mechanicznymi, czy plastikowymi zabawkami. Po co uczniom, a tym bardziej dzieciom i rodzicom artystyczne zabawki z drewna czy z „gałganków”?

Elżbieta Sawicka-Machowska - nauczycielka zabawkarstwa „miękkiego” - w katalogu na 50-lecie szkoły tak o tym pisze:



„Swoisty czar i magia nałęczowskich zabawek wynika z tego, iż nie są one wytworem masowej produkcji, lecz zachowały indywidualny wyraz, nadany ręką projektant i wykonawcy zarazem. Każda autorka (są to w większości dziewczęta) pozostawia, w zaprojektowanej i wykonanej przez siebie zabawce, część swego ducha i osobowości, co często sprawia, że jej praca upodabnia się do niej”. Zabawki z drewna natomiast często przybierają charakter zabawki edukacyjnej - uczącej logicznego myślenia. Ponadto są ekologiczne i zawierają w sobie „ciepło” emanujące z naturalnego materiału.



Nie pytałem jeszcze o kadre dydaktyczną. Nie od dziś wiadomo, że artyści są indywidualistami. W jaki sposób nauczyciele liceum plastycznego łączą obowiązki pedagogiczne z własną twórczością artystyczną? Czy bycie artystą nie przeszkadza w byciu dobrym czy wybitnym pedagogiem?

Nauczyciel-plastyk musi godzić własną pracę twórczą z nauczaniem. Zajmując się pedagogiką artystyczną powinien drążyć wewnętrzną i zewnętrzną rzeczywistość wizualną, permanentnie pogłębiając swoją świadomość plastyczną. Jeżeli nie będzie uprawiał swojego „poletka sztuki”, to (wcześniej czy później) znajdzie się w ślepej uliczce szablonów i schematów, które będzie powielał na coraz nudniejszych lekcjach plastyki.

W szkole zatrudnieni są absolwenci różnych wydziałów Akademii Sztuk Pięknych z Krakowa, Warszawy, Łodzi, Gdańska, Wrocławia, którzy bardzo aktywnie uczestniczą w życiu artystycznym. W 2003 r. (z okazji 100-lecia szkolnictwa artystycznego w Nałęczowie) zorganizowano w Małej Galerii siedem indywidualnych wystaw (z zakresu malarstwa, rysunku, rzeźby, tkaniny unikatowej), obecnie pracujących tu nauczycieli, które zaświadczyły o bardzo dobrej kondycji artystycznej pedagogów.



Na zakończenie. Jakie są losy absolwentów szkoły? Proszę powiedzieć o wyborach, które dokonują, o akademiach i uczelniach, w których studiują, o ich twórczych sukcesach już jako dojrzałych i uznanych artystów.

Większość absolwentów Liceum Plastycznego kontynuuje naukę w Akademiach Sztuk Pięknych oraz na wydziałach artystycznych innych wyższych uczelni, których w Polsce coraz więcej. Niektórzy z nich zostają na macierzystych uczelniach profesorami, adiunktami, asystentami.

Spośród ponad 2000 absolwentów, którzy opuścili mury szkoły nie sposób wymienić wszystkich tych, którzy zaznaczyli swoje miejsce w sztuce. Spotkaniom po latach poświęcony jest cykl indywidualnych wystaw absolwentów. W ostatnich latach zorganizowano w Małej Galerii ponad dwadzieścia takich pokazów, które dla całej społeczności szkolnej były wielkim świętem.

**Dziękuję.**

Rozmawiał: Dariusz Kiszczak





## Skojarzyć naturę formy z naturą materiału

Jak trudno jest skojarzyć naturę formy z naturą materiału wiedzą dobrze uczniowie, wychowankowie i nauczyciele Państwowego Liceum sztuk Plastycznych w Nałęczowie.

Państwowe Liceum Sztuk Plastycznych im. Józefa Chełmońskiego, to jedyna szkoła średnia w Polsce, która może, każdego roku, poszczycić się absolwentami - projektantami zabawek, mebli i przedmiotów użytkowych. Doskonale przygotowanych zawodowo i artystycznie. Niewątpliwie jest to wielka zasługa wysoko wykwalifikowanej kadry nauczycielskiej i uzdolnionej młodzieży. Wrażliwość, umiłowanie natury, a przede wszystkim duże zdolności manualne to podstawowe cechy, które charakteryzują uczniów i nauczycieli. Za wysokim poziomem nauczania przemawia uczestnictwo uczniów i absolwentów liceum w licznych konkursach, wystawach i prezentacjach, tak w kraju jak i za granicą. Nic więc dziwnego, że szkołę wyróżniono medalem Komisji Edukacji Narodowej.

Instytut Wzornictwa Przemysłowego bardzo sobie ceni długoletnią współpracę z nałęczowskim „Plastykiem”. Z prawdziwą przyjemnością gościł w swoich murach, na dużej sali wystawowej, wspaniałą ekspozycję prac uczniów z Nałęczowa, na którą składały się dokonania wielu lat. Ta retrospektywna wystawa służyła zapoznaniu zwiedzających z bogatymi tradycjami szkoły oraz z niezwykle ciekawym programem nauczania.

Szczególnie zachwycały zabawki. Niepowtarzalne w formie, kształcie i kolorze przyciągały tłumy. Dlatego, że nałęczowskie zabawki są to nie tylko piękne przedmioty. Znakomicie spełniają również funkcję edukacyjną. Młodzi, dobrze przygotowani projektanci zabawek wynieśli bowiem ze szkoły wiedzę o tym, że dobra zabawka nie tylko bawi, ale także stymuluje rozwój dziecka. Wysoka wiedza i wielkie umiejętności uczniów projektujących i wytwarzających zabawki zostały zauważone i nagrodzone w finale Ogólnopolskiego Konkursu na Zabawkę pt. „Lalka i jej dom”, ogłoszonego przez Instytut Wzornictwa Przemysłowego w 1995 r. Uczniowie z nałęczowskiego „Plastyka” zdobyli najwięcej nagród i wyróżnień wyprzedzając projektantów: studentów i uczniów szkół plastycznych z kraju.

Niewątpliwie Państwowe Liceum Sztuk Plastycznych w Nałęczowie jest największą „kuźnią” młodych talentów. To nie przypadek, że z tej szkoły wyszło najwięcej dojrzałych projektantów, którzy do dziś, najczęściej we własnych autorskich pracowniach, kultuwają najlepsze tradycje

szkoły.

Umiłowanie piękna, wrażliwość na formę, dbałość o dobór materiałów i jasno określona funkcja to cechy, które wyróżniają projektantów z rodowodem „nałęczowskiej szkoły”.



## Działalność koła plastycznego Szkoły Podstawowej nr 23 im. Olimpijczyków Polskich w Lublinie

W procesie wychowania dzieci i młodzieży ważną rolę pełni sztuka. To dzięki niej uczniowie wyrażają swoje uczucia i marzenia. Ekspresja młodzieńcza kształtuje się w działalności plastycznej. Najbardziej naturalną motywacją wewnętrzną dziecka jest potrzeba konkretyzacji własnego spostrzegania świata w formach, które je zachwycają. Ważne jest samo zainteresowanie czynnością i radość kreacji plastycznej. Dzieci jak dorośli tworzą więc dla własnej przyjemności i oczywiście także dla innych.

Powszechną formą stwarzania uczniom odpowiednich warunków do rozwoju indywidualnych zainteresowań, zamiłowań i zdolności są różne zajęcia pozalekcyjne. Koła zainteresowań obejmują swoim zasięgiem tylko nieznaczoną część uczniów. Dlatego też mają one inne znaczenie w wychowaniu estetycznym i w kształtowaniu upodobań oraz zamiłowań artystycznych, niż pozostałe zajęcia objęte programem szkolnym. Gdy zachęcamy uczniów do pracy w kołach zainteresowań, wybieramy dzieci ze specjalnymi uzdolnieniami lub szczególnie zainteresowanych daną dziedziną.

W pracy kół artystycznych występuje problem odmienności roli nauczyciela w procesie powstawania wytworu artystycznego. Dlatego też organizując zarówno działania etatowego koła, czy społecznego koła plastycznego, należy stworzyć atmosferę wzajemnego zaufania i możliwość wymiany różnych

pomysłów między dziećmi. Na zajęciach koła plastycznego nauczyciel powinien pomagać dzieciom w poszukiwaniach twórczych w zakresie formy, treści i warsztatu. Wziąć pod uwagę dziecięce emocje i wrażliwość.

Wrażliwość estetyczną posiada każdy, bez względu na poziom kultury, wykształcenia, wykonywanego zawodu, wieku i środowiska, z którego pochodzi. Dlatego też uczestnikami zajęć koła plastycznego Szkoły Podstawowej nr 23 w Lublinie są również absolwenci naszej szkoły, niejednokrotnie uczniowie innych szkół, którzy pragną pogłębiać swoją wiedzę i umiejętności plastyczne. Czynnie uczestniczą w życiu plastycznym, także nauczyciele naszej szkoły. Są oni obecni na uroczystych wernisażach wystaw. Wielokrotnie, kilkoro z nich, wykonywało prace plastyczne w postaci dekoracji okolicznościowych, wielometrowych malowideł ściennych w technice akrylu lub witraży stanowiących stały element wystroju szkoły. Do najbardziej zaangażowanych w plastyczne działania należą nauczycielki klas I-III, panie: Marzena Szymczakowska, Urszula Pawłowska, Barbara Kaczorowska oraz Małgorzata Komsta. Duże grono sympatyków naszej twórczości zdecydowanie powiększają także rodzice, którzy nie tylko aprobują działania twórcze i uczestniczą w wernisażach wystaw, ale czynnie biorą udział w ich organizowaniu.

Prace członków koła są nagradzane w ogólnopolskich i wojewódzkich konkur-

sach plastycznych. Są eksponowane na wystawach w placówkach kulturalnych miasta Lublina i województwa. Mamy duże osiągnięcia, ponieważ poziom wykonania tych prac jest wysoki. Młodzi twórcy posługują się swobodnie różnymi technikami plastycznymi. Powstają obrazy olejne, witraże, akwarele, pastele, akryle, gwasze, grafiki-linoryty i techniki mieszane. To dzięki działalności koła piękne prace ozdobią korytarze naszej szkoły, gabinety, pracownie i pokój nauczycielski. Wszyscy uczniowie szkoły mają więc możliwość codziennego obcowania ze sztuką plastyczną. Na obrazach, zdobiących pomieszczenia, zauważają piękno naszego miasta: jego architektury czy otaczających je krajobrazów. Rozpoznają dzieła wielkich mistrzów pędzla oraz wspaniałych sportowców.

Istotne znaczenie dla naszych działań ma przychylność dyrekcji szkoły: pani Zofii Adamskiej oraz pani Urszuli Spaczyńskiej, które uczestniczą w tych znaczących dla promowania szkoły uroczystościach. Gośćmi naszych wernisaży są również przedstawiciele Lubelskiego Kuratorium Oświaty, Wydziału Oświaty Urzędu Miasta, Stowarzyszenia



„W Stronę Sztuki”, artyści plastycy - członkowie Klubu Nauczyciela Plastyki przy Domu Nauczyciela w Lublinie.

W ciągu prawie sześcioletniej działalności członkowie koła prezentowali swoje dokonania na ponad dwudziestu wystawach w ośrodkach lubelskiej kultury, m. in. w galeriach: „Na Poddaszu” MDK, „Po Schodach” MDK2, DDK Bronowice, „Ratusz”, „Na Pocztach”, Galerii Autorskiej „Michałowski”, Domu Nauczyciela, „Galerii Ucznia i Nauczyciela” Zespołu Szkół w Niemcach oraz w Galerii KUL. Wielokrotnie łączyłem wystawę prac dziecięcych z wystawą prac własnych, co pomaga w wytwarzaniu nastroju do pracy twórczej i wzmacnia więź z młodymi adeptami sztuk plastycznych.

Oprócz typowych wystaw prac uczniów z koła plastycznego, promujemy akcję „wystaw wymiennych”. Od pięciu lat, we współpracy z nauczycielami plastyki, organizujemy wymianę twórczych rozwiązań ze Szkołą Podstawową nr 2 i Szkołą Podstawową nr 31 w Lublinie. Dzięki temu przedsięwzięciu społeczności uczniowskie z tych szkół mają możliwość zapoznania się z twórczością plastyczną swoich rówieśników.

Od kilku lat współpracujemy również



ze Stowarzyszeniem „W Stronę Sztuki”, które wspiera dzieci i młodzież wybitnie uzdolnioną muzycznie, plastycznie i literacko. Na wystawach towarzyszącym koncertom

były prezentowane prace plastyczne uczniów i absolwentów naszej szkoły. W 2004 roku miała miejsce wystawa w **Galerii „Na Piętrze” Cukierni Chmielewski**. Umieszczone tam linoryty, przedstawiające zabytkową architekturę Lublina, są stałą ekspozycją. W 2005 r. wystawialiśmy prace uczniów **Filharmonii Lubelskiej** oraz w **Trybunale Koronnym**.

Nobilitacją dla uczniów była prezentacja prac poświęconych Janowi Pawłowi II (cykl grafik pod tytułem „Papież Jan Paweł II z dziećmi” - październik 2005) w galerii Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Autorzy grafik udzielili tam wywiadu dla Radia Lublin, a w „Gazecie Wyborczej” i „Niedzieli” ukazały się krytyczne opinie o ich dokonaniach artystycznych. Wystawę zaszczycił swoją obecnością twórca Sceny Plastycznej KUL, pan Leszek Mądzik, a wiele ciepłych słów wypowiedziała o niej dyrektor Instytutu Historii Sztuki, pani profesor Bożena Iwaszkiewicz-Wronikowska, która uroczystie otworzyła wernisaz wystawy. W grudniu 2005 roku w auli im. kardynała Stefana Wyszyńskiego w KUL-u we współpracy z wikariuszem biskupim ks. Mieczysławem Puzewiczem i Uczelnianym Samorządem Studentów odbyła się aukcja wspomnianych prac graficznych. Dochód z niej, w kwocie 1200 zł, w całości został przekazany na Dziecięcy Szpital Kliniczny w Lublinie. Linoryt jest techniką graficzną, która pozwala wykonać prace w kilku egzemplarzach. Planujemy więc ponownie zorganizować w KUL-u aukcję ww. grafik w pierwszą rocznicę śmierci papieża Jana Pawła II. Dochód z aukcji zostanie przeznaczony na Państwowy Dom Dziecka w Lublinie.

W miesiącu czerwcu 2005 r. przekazaliśmy prace plastyczne, wykonane przez członków koła, słuchaczom Policealnego Studium Mediacji i Służb Wspomagania Rodziny w Lublinie i ich opiekunce pani Ewie Tuszowskiej. Te prace zostały wykorzystane w projekcie realizowanym na rzecz Hospicjum im. Małego Księcia w Lublinie. Linoryty przedstawiające największe zabytki architektury Lublina, zostały подарowane Biurom Promocji Miasta Kancelarii Prezydenta Miasta, w celu promowania Kozięgo Grodu.

Młodzi twórcy z powodzeniem uczestniczą w wielu edycjach ogólnopolskich i wojewódzkich konkursów plastycznych, zdobywając w nich liczne nagrody i wyróżnienia. Należą do nich m. in. „Ilustracje do wierszy Jozefa Czechowicza”, „Grafika”, „Zapobiegam pożarom i ostrzegam przed nimi”, „Polscy sportowcy na olimpiadach i mistrzostwach świata”, „Moje Boże Narodzenie”, „Klasztor w sercu miasta” oraz w wielu innych.

Szkoła Podstawowa nr 23 w Lublinie nosi imię Olimpijczyków Polskich, dlatego od pięciu lat organizujemy wojewódzki konkurs plastyczny „Polscy sportowcy na olimpiadach i mistrzostwach świata”. Honorowym patronatem objął go Lubelski Kurator Oświaty. W każdej edycji konkursu bierze udział około 30 szkół podstawowych całego województwa, prezentując ponad 500 prac, wykonanych w wielu technikach plastycznych. Jurorzy pod przewodnictwem pani Ryszardy Todys-Płonki przyznają corocznie 20 nagród i 20 wyróżnień, sponsorowanych przez Lubelskie Kuratorium Oświaty, Powszechny Zakład Ubezpieczeń w Lublinie, Wojewódzki Ośrodek Ruchu Drogowego w Lublinie, oraz Mac Edukacja Piotr Koczur. W części artystycznej wernisazu, połączonego z uroczystym wręczaniem nagród, biorą udział wybitni sportowcy polscy, są prezentowane pokazy technik wschodnich walk, walki rycerzy, a także układy taneczne, opracowane przez dzieci pod opieką nauczycieli naszej szkoły.

Wszystkie poczynania plastyczne mają swój ślad w postaci profesjonalnie wykonanych katalogów i albumów, np. „Lublin widziany oczami dzieci”, „Polscy sportowcy na olimpiadach i mistrzostwach świata”. Zazwyczaj są to prace wykonane w technice: malarstwo witrażowe, akwarele, linoryt. Prowadzona jest również specjalna kronika szkoły upamiętniająca wszystkie akcenty plastycznej aktywności uczniów.

Działalność koła plastycznego jest wszechstronna i pożyteczna, ponieważ nie tylko uczy ona technik malarskich, ale przede wszystkim kształtuje wrażliwość na piękno i kreuje estetyczne postawy dzieci i dorosłych.

# Lubelszczyzna. Tradycje i współczesność

Andrzej Kołtun  
Publiczna Szkoła Podstawowa  
w Borzechowie

## „Żołnierze wyklęci”. Zgrupowanie Armii Krajowej „Zapory”

Po zakończeniu działań wojennych na Lubelszczyźnie służby bezpieczeństwa sowieckie i PKWN rozpoczęły likwidację oddziałów partyzanckich, uznając je za groźne dla zaprowadzanego przemocą i oszustwem nowego porządku. Ówczesna machina propagandowa stalinowskich władz wzniesła kampanię oczerniania żołnierzy podziemia, próbując odebrać im zasługi, godność i wymazać ze zbiorowej pamięci społeczeństwa ich pierwszorzędną, chwalebnią rolę w walce z okupantem hitlerowskim. Ukrywające się oddziały partyzanckie, stalinowskie służby bezpieczeństwa i propagandowe media nazywały „bandą” a żołnierzy „zapłutymi kartami”. Komunistyczne sądy, zgodnie z sowieckimi dyrektywami, zatwierdzały najcięższe wyroki dla schwytanych. Więzienia były przepełnione więźniami politycznymi, w których często stosowano tortury oraz panowały urągające wszelkim międzynarodowym i humanitarnym normom warunki. Zwłaszcza ponurą sławą okryło się byłe nazistowskie więzienie na Zamku Lubelskim. Tak powstawała przez lata PRL-u „czarna legenda” partyzantów z lat okupacji hitlerowskiej i stalinowskich czasów. Obecnie liczne wystawy i publikacje historyków oraz wspomnień ocalałych uczestników tamtych dramatycznych i tragicznych wydarzeń rzucają nowe światło na działalność „żołnierzy wyklętych” przez komunistyczne władze.

W następnym numerze „Ad rem” ukaże się część 2 artykułu poświęcona losom zaporczyków. Zamieścimy również propozycje metodyczne, związane z miejscami upamiętniającymi „Zapory” i jego żołnierzy.

(od redakcji)

### Część I. Czas wojny

W niniejszym artykule przedstawiamy wybrane działania i losy żołnierzy z najaktywniejszego na Lubelszczyźnie zgrupowania Armii Krajowej Polski Podziemnej majora Hieronima Dekutowskiego.

Największą organizacją podziemną w okresie II wojny światowej walczącej o niepodległość Polski była Armia Krajowa. W okresie swojej szczytowej działalności liczyła około 350 tys. żołnierzy. Zaporczykami z AK dowodził major Hieronim Dekutowski „Zapora”. Był „cichociemnym”, czyli oficerem przeszkolonym Anglii i zrzuconym do Polski 16 września 1943 roku. Zaporczycy rozpoczęli działalność w rejonie Bełżyc, Chodla, Opola Lubelskiego, Urzędowa, Kazimierza Dolnego i okolicznych pomniejszych miejscowości. Głównymi kwaterami akowskiego oddziału były dzisiejsze gminy Borzechów i Chodel, a przede wszystkim Borów, rodzinna miejscowość zastępcy mjr „Zapory” kpt. „Opala” Stanisława Wnuka, następ-

nie dwór w Łopienniku, należący do ojca słynnej łączniczki „Zapory” Izabeli Kochanowskiej, Ratoszyn oraz Wały Kępskie, które z tego powodu dwukrotnie były spacyfikowane, raz przez Niemców w zimie 1943 roku, drugi raz przez oddziały NKWD i UB 6 lutego 1945 roku.

O aktywności zgrupowania „Zapory” niech mówią fakty.

Zaporczycy przeprowadzili do końca lipca 1944 roku 147 akcji bojowych zaś pozostałe 11 oddziały OP 8 przeprowadziły ich 139. Zaporczycy prowadzili akcje w kilkunastu podstawowych dziedzinach według okresowego planu wyznaczonego przez Komendę Okręgu AK. Należały do nich akcje: przeciwko niemieckim siłom zbrojnym, funkcjonariuszom i obiektom okupanta; kolejowe; na urządzenia łączności; na mosty i przepusty na drogach; na obozy służby budowlanej; likwidowanie i wymierzanie kary kolaborantom i konfidentom; akcje w obronie pacyfikowanych wsi; rekwizycje; rozbija-



nie niemieckich aresztów i więzień, odbicia aresztowanych; na administrację okupanta; przeciwko grupom rabunkowym.

Oto przykłady tych najbardziej spektakularnych.

### **Akcje odwetowe w obronie miejscowej ludności i członków ruchu oporu**

9 lipca 1943 r. grupa żołnierzy Kedywu zlikwidowała niemieckiego zarządcę majątku Ratoszyn w gminie Chodel Bernharda Zoberbiera. Zarządca rugował z miejscowych ziem rolników i przyłączał je do Liegenschaftu, zaś ich właścicieli wysyłał na roboty do Niemiec lub do obozu na Majdanku. Po akcji akowców w odwecie żandarmeria z Puław i Opolą Lubelskiego aresztowała 20 mężczyzn z Ratoszyna i Chodla. Zaporczycy dostali rozkaz ich odbicia. Patrol (w sile plutonu) Kedywu Lorentza Mieczysława „Szmerlinga” na rozkaz szefa okręgu Kedywu Janusza Nawrata „Lucjana” 13 lipca 1943 r. dokonał akcji na pociąg linii Opole Lubelskie - Nałęczów. Po ostrzelaniu pociągu uwolniono 21 więźniów. W wyniku akcji spalono również zlokalizowane przy stacji Karczmiska magazyny. Zniszczono 70 ton nawozów sztucznych, kilka ton jęczmienia i maszyny rolnicze.

3 października 1943 żandarmeria z Opolą Lubelskiego i pododdział Schutzpolizei z Puław przeprowadziły działania mające na celu aresztowanie członków ruchu oporu oraz właścicieli zalegających z kontyngentem. Opierając się na doniesieniach konfidentów, Niemcy otoczyli zabudowania, w których często przebywali żołnierze patrolu „Kordiana”. Niemcom udało się, mimo próby ucieczki partyzantów, aresztować 2 członków ruchu oporu, w tym ciężko rannego partyzanta oraz miejscowych rolników, którzy nie chcieli oddać kontyngentów. Aresztowani zostali umieszczeni w areszcie w Opolu Lubelskim. Wówczas to „Kordian” **January Rusch** (zdjęcie) ze swoim patrolem, przebrani w mundury Wehrmachtu wtargnęli do aresztu i po sterroryzowaniu wartowników uwolnili więzionych w nim 30 osób. Przerwana wcześniej wokół miasta łączność telefoniczna pozwoliła partyzantom i aresztowanym na swobodne wycofanie się z Opolą Lubelskiego.

15 lipca 1944 r. oddziały AK zaatakowały załogi majątków SS: Kluczkowice, Kręciszówka i Góry. Po udanej akcji akowców Niemcy wysłali grupę specjalną złożoną z 10

funkcjonariuszy gestapo, 7 żandarmów, 7 policjantów granatowych i 18 żołnierzy z 211 batalionu ochrony. Przybyli oni w kolumnach złożonych z samochodów ciężarowych i sanitarki. Zebrali materiały dla sporządzenia raportu. „Zapora”, który obawiał się gestapowskiego śledztwa, zorganizował zasadzkę w lesie Pustelnik w rejonie Opolą Lubelskiego. Hitlerowcy zostali ostrzelani z ciężkiego i ręcznych karabinów maszynowych. Wkrótce po ataku partyzantów, przybyła Niemcom na pomoc kompania Ostlegionistów z Rozalina. Zaporczycy wycofali się bez strat. Akcja zakończyła się sukcesem: zniszczono oba samochody ciężarowe oraz obciążające partyzantów dokumenty. Zginął oficer gestapo i policjant granatowy oraz 7 zostało rannych. Niemcy nie wszczęli pościgu i wycofali się w kierunku Puław.

Kolejna ważna akcja została przepro-



wadzona w dniach z 21 na 22 lipca 1943 r., na bezpośredni rozkaz szefa okręgu Kedywu „Lucjana”. Polegała ona na przerwaniu łączności telefonicznej i telegraficznej na obszarze dystryktu lubelskiego. Największe jej nasilenie nastąpiło na terenie Inspektoratu Rejonowego „Lublin”. W wyniku zrywania drutów, podcinania słupów i przecinania kabli



podziemnych została zerwana łączność w rejonie Wólki Abramowickiej, Niemiec, Płuszczy, Trawnik, Jabłonny, wokół Lublina, Piask, Świdnika, Konopnicy, Nałęczowa, Kraśnika, Białej Podlaski, Zamościa, Radzynia Podlaskiego, Włodawy oraz na trasach: Lublin-Kraśnik, Lublin-Puławy, Lublin-Nałęczów, Lublin-Jastków, Lublin-Łuszczów, Kraśnik-Janów Lubelski, Kraśnik-Urzędów, Kraśnik-Annopol, Krasnystaw-Rejowiec, Chełm-Rejowiec, Krasnystaw-Żółkiewka, Krasnystaw-Izbica. Łączność przecięto również przy liniach kolejowych oraz zerwano kabel podziemny Radom-Kijów. Łączność w rejonie Lublina przerwano na okres od 3 do 5 dni. W akcji brały udział wszystkie patrole podległe lubelskiemu ośrodkowi Kedywu. Na gminy, w których przeprowadzono tę skoordynowaną akcję, nałożono bardzo duże kontrybucje. Najwięcej zapłaciła gmina Niemce - 100 tys. zł, Niedrzwica, Konopnica i Krasnystaw po 80 tys. zł, Jastków- 60 tys. zł, Białka- 40 tys. zł.



### **Akcje bojowe przeciwko niemieckiej żandarmerii, wojsku i SS**

12 lutego 1944 r. na drodze z Bełżyc do Opoła Lubelskiego, w lesie koło Krężnicy Okrągłej patrol Kedywu „Kordiana” i „Wampira” Mieczysława Szymanowskiego razem z oddziałem „Szarugi” Aleksandra Sarkinowa pod dowództwem zastępcy „Zapory” „Opala” Stanisława Wnuka zorganizowali zasadzkę na niemiecką kolumnę transportującą zboże z magazynów w Opolu Lubelskim. Była ona ochraniana przez 8 żołnierzy Wehrmachtu z 991 batalionu strzelców krajowych oraz 3 kompanii oddziału transportowego z Lublina. Niemcy bronili się tylko przez kilka minut, bowiem po śmierci jednego z nich i zranieniu pozostałych żołnierzy z eskorty, przerwali walkę. Zostały uszkodzone wszystkie samochody. Partyzanci zdobyli 1 rkm, 1 pistolet maszynowy, 11 karabinów, oprządzenie, dokumenty oraz płody rolne.

Bardzo ważna akcja została przeprowadzona 24 marca 1944 r. Plutony „Kordia-

na” i „Ducha” Aleksandra Sochalskiego pod dowództwem „Zapory” na drodze z Opoła Lubelskiego do Kazimierza Dolnego dokonały zasadzki na samochód ciężarowy, w którym jechało 8 lotników z punktu obserwacyjnego Luftwaffe w Skokowie. Akcję przeprowadzono przy pomocy odpalenia ładunku wybuchowego, którego eksplozja zepchnęła samochód do rowu. 2 lotników zginęło, 4 zostało rannych, a 2 się poddało. Oddział zdobył 8 sztuk broni, żywność, sprzęt wojskowy i umundurowanie. Z tego powodu punkt obserwacyjny w Skokowie zlikwidowano.

Wczesnym rankiem 24 maja 1944 r. oddziały partyzanckie pod dowództwem „Zapory” Hieronima Dekutowskiego w sile pięciu plutonów „Kordiana”, „Babinicza”, „Ducha”, „Wampira” i „Żbika” zaatakowały z zasadzki w lesie Niemców ze wsi Wzgórze. Na drodze z Opoła Lubelskiego do Bełżyc „zaporczycy” zaatakowali niemiecką kolumnę transportową ze zbożem, złożoną z 15 samochodów z I kompanii 629 pułku do zadań specjalnych. Konwój był eskortowany przez pododdział z batalionu ochrony z Lublina. Po silnym ostrzale kolumny unieruchomiono pierwsze 6 pojazdów. Dziewięć z nich zatrzymały się nieco wcześniej, a ich załogi wysiadły i weszły do walki. W czasie trwającym około dwóch godzin walki ostatni z dziewięciu samochodów odjechał w stronę Chodła. Wiadomo było, że wezwie pomoc. Zdecydowano się wycofać. W walce poległo 4 zaporczyków. Ze strony niemieckiej życie straciło 54 osoby, w tym w czasie bitwy 38-43 żołnierzy Wehrmachtu i 5 członków służby pomocniczej, a 11 rozstrzelano. Do od-

działu włączono wziętych do niewoli, Holendra i Czecha. Zdobyto kilka sztuk broni maszynowej, około 50 jednostek innego rodzaju oraz amunicję i apteczki polowe. Z powodu pojawienia się samolotów zwiadowczych inne dobra pozostawiono. Wkrótce na miejsce bitwy przybyły cztery kompanie SS - żandarmerii. Niemcy jednak nie rozpoczęli pościgu. Zabezpieczyli tylko ciała zabitych i przewożone zboże, wzięli na hol uszkodzo-



ne samochody i odjechali.

Jedną z najbardziej zaciętych bitew została stoczona we wsi Kożuchówka 18 lipca 1944 roku. Oddział „Zapory” Hieronima Dekutowskiego na drodze z Ratoszyna do Chodla w składzie patrolu i plutonów „Ducha” Aleksandra Sochalskiego, „Kordiana” Januarego Ruscha, „Wampira” Mieczysława Szymanowskiego oraz „Żbika” Stanisława Jasińskiego, zorganizowały zasadzkę na grupę żołnierzy Wehrmachtu, którzy powracali furmankami z Ratoszyna. Niemcy zostali zaatakowani w chwili, gdy znaleźli się w wąwozie. Z uwagi na polskich woźniców „Zapora” przed akcją wydał rozkaz strzelania ponad głowami. Niemcy zorientowali się, że kule są przenoszone ponad nimi, więc błyskawicznie zajęli pozycje ogniowe. Zdołali wyładować moździerz, z którego ogniem zaczęli ranić partyzantów. Partyzanci na krótko stracili inicjatywę, jednak po ponownym odzyskaniu przewagi zdołali rozbić hitlerowców. Niemcy stracili oficera i 10 szeregowców, zaś 8 żołnierzy było rannych. Straty oddziału „Zapory” były również znaczne. Zginął dowódca plutonu „Kordian”, lekarz oddziału

„Lwów” Adam Jaworzyński i „Sławek” Stanisław Skowryra, a rannych zostało 8 partyzantów, w tym „Zapora” oraz „Wampir” dowódca plutonu. W czasie akcji zginął jeden z polskich woźniców. Oddział zdobył moździerz z 30 granatami, 2 lekkie karabiny maszynowe, 12 karabinów, 4 pistolety, a także część oporządzenia i środki opatrunkowe.

Akowcy, by uniknąć działań represyjnych skierowanych przeciwko miejscowej ludności, często wprowadzali hitlerowców w błąd. Tym razem Niemcy nie uwierzyli, że zasadzki dokonała partyzantka radziecka, zbiegli z obozów jenieckich czy grupa żydowska. W ramach represji żandarmeria i policja niemiecka z Opola Lubelskiego i Puław okrążyła o świcie 15 lipca sąsiadującą z Kożuchówką, wieś Kawęczyn, gdzie rozstrzelano 5 osób i spalono 4 gospodarstwa. KG AK zdawała sobie sprawę z możliwości pacyfikacji polskich wsi przez nazistów, dlatego też decyzję o akcjach podejmowano rozważnie, przydzielając, co miesiąc, do każdego Okręgu AK tak zwane „kontyngenty bojowe”. W skali kraju do akcji było przeznaczone 15% składu osobowego żołnierzy Armii Krajowej.

#### Akcje na niemieckie pociągi wojskowe

Na uwagę zasługują niewątpliwie akcje kolejowe zaporczyków. 1 stycznia 1944 roku oddział dyspozycyjny Kedywu dowodzony przez „Agawę” Czesława Piaseckiego w sile 4 patroli „Kordiana”, „Opala”, „Grzechotnika” i „Maksa”, w pobliżu Leśniczówki na trasie Lublin-Rozwadów, podłożył pod tory ładunek wybuchowy. Niestety jeden z partyzantów zaczepił nogą o kabel i nastąpiła przedwczesna eksplozja. Spowodowało to zerwanie torów. Akcję przerwano. Niemniej o godz. 1.00 na to miejsce najechał pociąg pośpieszny relacji Kowel-Kraków z urlopowymi żołnierzami. Wykoleiła się lokomotywa i 3 wagony. Niestety w odwecie za tę akcję Niemcy rozstrzelali w Lublinie 45 więźniów. Podobną akcją przeprowadzono 22 stycznia 1944 r. pod Leśniczówką. W wyniku wysadzenia torów kolejowych wykoleiły się 4 wa-

gony, a 10 zostało uszkodzonych. 10 lutego oddział dyspozycyjny Kedywu, pod dowództwem „Zapory”, przy użyciu materiałów wybuchowych tzw. plastiku, wysadził pociąg towarowy niedaleko miejscowości Leśniczówka na linii kolejowej Lublin-Rozwadów. 20 lutego oddział dyspozycyjny Kedywu „Zapory” ostrzelał pociąg ochronny, również w rejonie Leśniczówki. W dniu 26 lutego 1944 roku Kolejną akcją przeprowadziły patrole „Żbika” i „Wampira” pod dowództwem zastępcy „Zapory”, porucznika „Opala”. W wyniku rozkręcania szyn wykołoił się pociąg pociąg pociąg z urlopowymi żołnierzami. Kolejną akcją przeprowadzono na linii Lublin- Dęblin, między Nałęczowem, a Sadurkami. Wykołoiły się 4 wagony, a ruch na tej linii został wstrzymany na 11 godzin. 21 czerwca 1944 roku również pod dowództwem „Opala” w sile dwóch plutonów „Kordiana” i „Wampira” wysadzono plastikiem tor kolejowy pod przejeżdżającym transportem niemieckim, pomiędzy Zemborzycami, a Majdanem Krężnickim. Partyzanci musieli się wycofać w związku z zaatakowaniem ich przez stacjonujący w pobliżu pododdział. Jednak ruch pociągów został przerwany na około 4 godziny.

### **Czas przełomu. Zaporczycy składają broń**

19 lipca 1944 roku oddział mjr „Zapory” rozkazem lubelskiej Komendy Okręgu Armii Krajowej został wyłączony z akcji „Burza” i jako oddział partyzancki sztabowy (OPS), miał za zadanie ochronę części sztabu Okręgu pod dowództwem ppłk „Wira” Franciszka Żaka. „Zapora” był oburzony, jednak rozkaz wykonał. Dochodziły do niego informacje o losach oddziałów AK, które były zatrzymywane i rozbijane przez wojska sowieckie. Był czujny i dlatego udało mu się uniknąć rozbrojenia. Dopiero w połowie sierpnia Rosjanie zorientowali się, że oddział Zaporczyków nie został

rozbrojony, ani nie złożył broni na rozkaz Komendy Okręgu Armii Krajowej. Rozkaz taki wydał w dniu 27 lipca 1944 r. Komendant Okręgu „Nurt” Jasiński Edward. Jednak 28 lipca 1944 r. „Zapora” Hieronim Dekutowski przemówił do partyzantów, zgrupowanych w dwóch pododdziałach w sile ponad 200 ludzi, stacjonujących w Zalesiu koło Bełżec:

„Żołnierze! Rozkazem „Nurta” jest nakazane złożenie broni. Ja wiem, że trudny to rozkaz. Bo jakże rozstać się z bronią, którą zdobyliście na wrogu, którą na wroga wymierzaliście, broniąc naszej Ojczyzny, Polski. Ale wiem też, że jesteście karnymi żołnierzami i rozkaz wykonacie. Chłopcy! Spełniliście swój patriotyczny obowiązek. Walka z hitlerowskim okupantem już się zakończyła. Kilku naszych kolegów złożyło dla Ojczyzny najwyższą ofiarę, oddając za nią swe młode życie. Ofiara ta nigdy nie będzie przez Ojczyznę zapomniana. Po wspólnym obiedzie, po złożeniu broni, rozejdziecie się do domów, codziennych zajęć i pracy. Dziękuję wam za waszą postawę i wspólną walkę.”

Żołnierze posłuszni jego rozkazom, ze łzami w oczach składali broń. „Zapora” zdawał sobie sprawę z zagrożenia represjami ze strony stalinowskich władz. Dlatego powiedział do swoich podwładnych, że „może nie wszystko skończone, co lepszą broń zostawcie dla nas, może się jeszcze przydać.”



## Bibliografia:

1. Caban J., *Działalność zbrojna oddziałów partyzanckich AK 8 pp Leg*, Lublin 1992.
2. Caban J., Mańkowski Z., *Związek Walki Zbrojnej i Armia Krajowa w okręgu lubelskim, cz. 1, Zarys monograficzny*, Lublin 1971.
3. Głowacki A., Relacja złożona 23 listopada i 7 grudnia 1993 roku [w:] *Zaporczycy*, t. I, Lublin 1997.
4. Kochanowska I., *Major Ząbca*, Sopot 1998.
5. Kurek E., *Zaporczycy 1943 - 1949*, Lublin 1995.
6. Paweńczak M., *Wspomnienia Morwy*, Lublin 1995.
7. Piasecki Cz. („Agawa”, „Azja”), Relacja złożona 15 grudnia 1994 roku [w:] *Zaporczycy*, t. IV, Lublin 1999.
8. Podkowiński Z. („Faraon”), Relacja złożona w dniu 22 maja 1995 roku [w:] *Zaporczycy*, t. I, Lublin 1999.
9. Siemon L., *Czas kowpakowców*, Lublin 1981.
10. Siemion L., *Lubelszczyzna w latach okupacji hitlerowskiej*, Lublin 1977.
11. Wnuk S., *Lubelski Okręg AK - DSZ - WiN 1944 - 47*, Warszawa 2000.
12. Wnuk S. („Opal”), Relacja złożona w dniach 7 - 19 maja 1994 roku [w:] *Zaporczycy*, t. IV, Lublin 1997.

---

Czesław Mazurek  
nauczyciel historii

## Eksploatacja więźniów KL Lublin. Firmy pracujące na rzecz obozu. Warsztaty historyczne

Lubelski obóz koncentracyjny, zwany potocznie Majdankiem, funkcjonował prawie trzy lata: od października 1941 do lipca 1944 roku. Został wyzwolony 23 lipca 1944 roku przez radzieckie jednostki I Frontu Białoruskiego i I Armię Wojska Polskiego.

W okresie okupacji hitlerowskiej obóz na Majdanku był miejscem zagłady Żydów, Polaków, Rosjan i innych narodowości. Był również obozem karnym i przejściowym zarówno dla cywilów i jeńców wojennych. O jego lokalizacji zdecydowały względy ekonomiczno-polityczne. Okupanci chcieli bowiem rozbudować jedną z filii esesmańskiej spółki Niemieckich Zakładów Przemysłu Zbrojeniowego, Zakłady Odzieżowe i wznieść osiedle niemieckie. Bliskość obozu miała zapewnić bezpłatną siłę roboczą. Szacunkowo oblicza się, że przez Majdank przeszło około 300000 więźniów reprezentujących ponad 50 narodowości. W wyniku eksterminacji, prymitywnych warunków bytowania i wy-

czerpującej pracy, życie straciło 235 000 osób.\*

Nazistowskie Niemcy postanowiły na Lubelszczyźnie wybudować sieć obozów zagłady - miejsca zagłady Żydów europejskich. To tutaj również hitlerowskie Niemcy rozpoczęły bezprecedensową w skali okupowanej Europy akcja wysiedleńczo-osadniczą na Zamojszczyźnie. Naziści dokonywali również rabunkowej eksploatacji gospodarczej.

Państwowe Muzeum na Majdanku zaproponowało program edukacyjny dla młodzieży szkolnej, który pozwala w sposób pogłębiony zapoznać się z różnymi aspektami polityki nazistowskiej w regionie lubelskim.

Przy współpracy z mgr Marią Wiśnioch, pracownikiem Działu Edukacji w Muzeum na Majdanku zorganizowaliśmy warsztaty historyczne, m.in. dla młodzieży licealnej Zespołu Szkół Katolickich im. Św. Teresy w Lublinie. Przedmiotem zajęć warsztatowych, które odbyły się w dniu 8 czerwca

---

\*„W obozie koncentracyjnym na Majdanku hitlerowcy zamordowali 78 tys. osób - ustalił lubelski naukowiec Tomasz Kranz. To kilka razy mniej od szacunków, które funkcjonują do tej pory”, Paweł Reszka, „Gazeta w Lublinie” <http://serwisy.gazeta.pl/metroon> (od red.)



2005 roku, była problematyka eksploatacji więźniów Majdanka przez przedsiębiorstwa i spółki przemysłowe SS oraz rola Centralnego Zarządu Budowlanego i jego zleceniodawców w budowie obozu koncentracyjnego w Lublinie. Zadaniem uczniów było dokonanie oceny etycznej firm, czerpiących zyski z niewolniczej pracy więźniów. Aby temu sprostać, uczniowie otrzymali wcześniej przygotowany materiał źródłowy i pod kierunkiem nauczyciela historii opracowali odpowiednie referaty. Nad wybranymi zagadnieniami pracowano w trzech zespołach, złożonych z dwóch i trzech osób:

**A:** zespół nr 1: „Firmy niemieckie i polskie dostarczające materiały budowlane, urządzenia i maszyny do budowy obozu (analiza wykazu dostawców Rzeszy i GG, postawy Polaków zatrudnionych przez CZB SS przy budowie obozu, oglądanie obiektów, urządzeń obozowych, na których zachowały się etykiety firmowe),

**B:** zespół nr 2: „Rodzaje i charakter pracy więźniów KL Lublin” (klasyfikacja komand pod względem rodzaju pracy i ośrodka dyspozycji, wybór relacji ilustrujących pracę więźniów w 3 kategoriach komand budowlanych, pracujących na rzecz firm i instytucji pozaobozowych),

**C:** zespół nr 3: „Symbole i formy oporu więźniów wobec pracy na rzecz wroga” (symboliczne rzeźby żółwia i jaszczura, sabotaż, wykorzystywanie miejsc pracy do ucieczek).

W dniu zajęć, po wykładzie wprowadzającym, młodzież przystąpiła do prezentacji opracowanych przez nią zagadnień. Następnie uczniowie zwiedzili Majdanek i poznawali ekspozycje pod kątem omawianej tematyki (komory gazowe, baraki stajenne, puszkarnia, barak B itp.). W rezultacie tej pracy badawczej uczniowie sporządzili wykaz firm dostarczających materiały budowlane dla powstającego obozu koncentracyjnego. Z kolei w dyskusji, moderowanej przez nauczyciela i pracownika muzeum, młodzież szczególną uwagę skupiła na odpowiedzialności moralnej i sądowej koncernów przemysłowych III Rzeszy za eksploatację więźniów w obozach koncentracyjnych. Należy dodać, że młodzież z dużym zaangażowaniem analizowała materiały źródłowe, konfrontując je z oglądanymi obiektami historycznymi.

W uzupełnieniu nadmienić trzeba, że w dniu 14 września 2005 roku uczniowie uczestniczyli w pracach porządkowych przy rzeźbie „Zameczek” wykonanej w 1943 roku przez polskich więźniów politycznych z Zaklikowa. W trakcie wykonywania pracy uczniowie zapoznali się z historią powstania rzeźby i losami więźniów. Nie ulega wątpliwości, że tego rodzaju zajęcia uczą szacunku wobec pokolenia wojennego i odpowiedzialności za miejsca pamięci w Lublinie.

Przebieg zajęć w pełni dowodzi, że zaplanowane cele edukacyjne i wychowawcze zostały osiągnięte.



# O społecznikowskich i literackich tradycjach miasta „W krajobrazie Nałęczowa” Tadeusza Kłaka

Tadeusz Kłak, literaturoznawca, wieloletni kierownik Muzeum Bolesława Prusa oraz profesor Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach jest dobrze znany miłośnikom literatury polskiej, czytelnikom kwartalnika „Akcent” oraz gościom i mieszkańcom naszego słynnego na całą Polskę uzdrowiska w Nałęczowie. Dzięki uprzejmości Towarzystwa Przyjaciół Nałęczowa oraz redakcji „Głosu Nałęczowa” do rąk czytelników po raz drugi trafiła jego popularnonaukowa książka „W krajobrazie Nałęczowa”.

Nałęczowskie dzieje przedstawione przez prof. T. Kłaka są niezwykle ciekawe, choćby z powodu walorów narracyjnych. Wielbiciel Nałęczowa językiem gawędziarza a zarazem wnikliwego badacza osobowości literackich i społecznikowskich miasteczka snuje opowieść o miejscu, minionych czasach, o ludziach. To opowieść pisarza, który, jak jego wielcy poprzednicy - goście i mieszkańcy Nałęczowa, uległ czarowi nałęczowskich drzew, pięknych willi i domów na Armatniej Górze, nałęczowskiemu pejzażowi. Wiarygodność i atrakcyjność narracji wzmacnia wielogłosowość tekstów źródłowych. Są to obszernie cytowane wspomnienia świadków nałęczowskich wydarzeń, ich listy i utwory literackie. Mamy więc wrażenie, że w książce przemawiają żywi, nie papierowi bohaterowie opowieści nałęczowskiej.

## Wskrziesiciele i budowniczości

Każdy, kto był w nałęczowskim parku, wszedł również do Pałacu Małachowskich. Owa rodowa siedziba Stanisława Małachowskiego, starosty wąwolnickiego, „pułkownika znaku pancernego wojsk jego Kró-

lewskiej Mości” została zbudowana w drugiej poł. XVIII, a przy jej budowie brał udział architekt Ferdinand Nax.

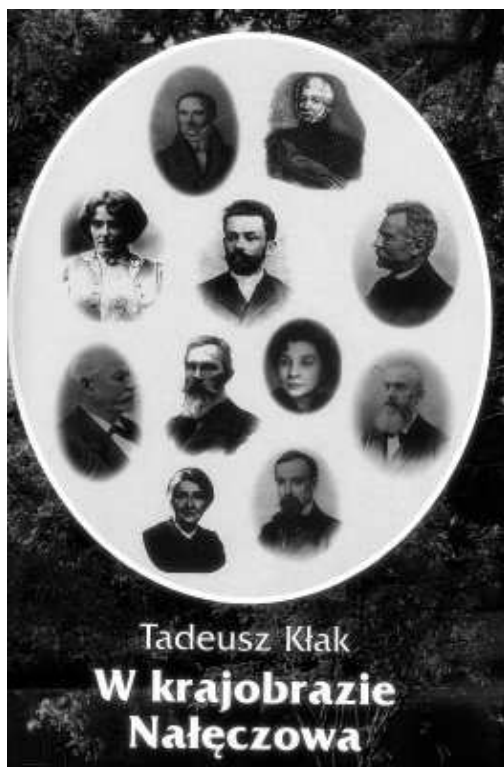
„Znakomity badacz historii i architektury tego pałacu, Władysław Tatarkiewicz, zwrócił uwagę na niezgodność pomiędzy wymiarami budynku, nieregularnymi kątami i grubymi murami a jego wystrojem, niezwykle harmonijnym i bogatym, gdzie subtelność rokoka przenikała się z regularnością form i motywów klasycznych”. (Kłak T., *W krajobrazie Nałęczowa*, Nałęczów 2005, s. 9).

Niestety upadek państwowości Polski, liczne zawieruchy wojenne, które przetoczyły się przez kraj, a zwłaszcza klęska powstania listopadowego spowodowały, że po okresie rozkwitu i dużej popularności Nałęczów podupadł. O Nałęczowie zapomniano. Odrodzenie nastąpiło dopiero około 1880 r., głównie dzięki wielkiej pracy trzech lekarzy-społeczników Fortunata Nowickiego, Konrada Chmielewskiego i Wacława Lasockiego. To oni rozpropagowali nałęczowskie wody i przystosowali uzdrowisko dla potrzeb kuracjuszy oraz go-

ści:

„[Fortunat Nowicki] z niesłychaną energią łamał wszelkie przeciwności [...]. Odrestaurował pałac, uporządkował park, założył rodzaj wodociągów, wzniósł łaźienki żelazne, zakład hydropatyczny i kilka wielkich domów mieszkalnych, zużytkowując resztki dawnych budynków gospodarczych (karczmę, cukrownię, cukrownię, stare łaźienki)”. (s. 23)

Następny ze wskrziesicieli Konrad Chmielewski, m.in. pobudował piękną willę „Oktawia”. Niezależnie od nazwy willi, to kobiece imię na trwale związało się z Na-





łączeniem. Głównie z powodu pierwszej żony Oktawii Stefana Żeromskiego. To właśnie dzięki niezłomnej pracy Oktawii Żeromskiej pisarz stał się popularny, to ona w testamencie podarowała miastu chatę Żeromskiego na Armatniej Górze (obecnie muzeum) oraz pamiątki po Adamie Żeromskim i swoim mężu.

Oczywiście niemniej zasłużonym dla rozwoju Nałęczowa był inżynier, budowniczy kolei w Rosji, społecznik Michał Górski:

„Górski wykupił Nałęczów z rąk generałowej Cziemirzinoj i umożliwił spółce [ww. lekarzy] nabycie na własność parku z pałacem, budynkami i ogrodami. Jeżeli trzech wskrzesiciele tworzyli i rozszerzyli Zakład, to o Michale Górskim śmiało można powiedzieć, że tworzył z niczego i rozszerzył Nałęczów. Człowiek niezłomnej pracy i wielkiej intuicji, z zaparciem siebie i zapomnieniem o własnych interesach planował i budował większość okolicznych willi, tworzył drogi i działki. Dobry dla ludu wiejskiego, opiekujący się ubogimi, każdemu umiał dać u siebie pracę i kawałek chleba”. (s. 23)

Niestety, niegdyś piękna willa Górskich, w której pracował jako guwerner sam Stefan Żeromski!, położona nieopodal nałęczowskiego parku, obecnie znajduje się w opłakanym stanie.

### **„Nie widziałem nigdy człowieka tak bezgranicznie dobrego”**

Na przełomie wieków XIX i XX w Nałęczowie bawili wielcy i pomniejsi artyści oraz pisarze. Wystarczy wspomnieć Henryka Sienkiewicza, który leczył się u wód, „polując na przepiórki i zapominając o bożym świecie”. Był tutaj utalentowany rysownik Nałęczowa Michał Elwiro Andriolli. Byli muzycy i kompozytorowi Jan i Mieczysław Karłowiczowie - często mieszkali w willi „Podgórze”. Byli Ignacy Matuszewski - publicysta i historyk, Gustaw Daniłowski - literat i historyk, czy Leo Belmont, dziennikarz i literat, który odbył kurację w Nałęczowie w pierwszej dekadzie XX wieku (niestety, o jego pobycie Tadeusz Kłak nie wspomina). Dziesiątki nazwisk z bohemy artystyczno-literackiej, współtworzących „złota legendę” miasteczka, o których narrator opowiada z wielką starannością i znajomością rzeczy. Jednak najmocniej z Nałęczowem swoje życie,

twórczość i młodość związali Bolesław Prus i Stefan Żeromski.

Przyjaźń autora „Placówki” z Nałęczowem trwała prawie 30 lat. Bolesław Prus przybył do Nałęczowa po raz pierwszy w 1882 r. Miał wówczas niespełna 35 lat, ostatecznie pożegnał Nałęczów w 1910, na dwa lata przed śmiercią. Co ciekawe, pisarz przyjechał do miasteczka leczyć się, ale z rzadkiej choroby, z agorafobii, czyli lęku przestrzeni. Prus nabawił się jej w sierocym dzieciństwie. Tę dokuczliwą chorobę wzmogły inne dramatyczne wydarzenia: udział w powstaniu styczniowym, był wówczas w wieku gimnazjalnym, później „odsiadka” w carskim więzieniu na Zamku Lubelskim, czy napaść i pobicie go przez studentów. Na szczęście Nałęczów podziałał jak balsam na rany. Prus nie tylko zaczął uczestniczyć w życiu społeczno-kulturalnym miasteczka, ale nawet: „jeździł na rowerze, później został wybrany honorowym członkiem warszawskiego Towarzystwa cyklistów”. (s. 47).

Prus tęsknił za Nałęczowem i nie mógł doczekać się kolejnego przyjazdu do wód. Tak pisał w jednym z listów:

„Ja chciałbym przyjechać do Nałęczowa już w bieżącym tygodniu i tam pisać kilka tygodni, a następnie brykać. Z tego powodu ośmielę się błagać Panią o kilka informacji.

1. Co to za pokój, który w pełnym sezonie kosztuje 50 kopiejek. /.../Czy to nie jest skład siana nad stacją dla gości?
2. Co się tyczy jadała, myślę stołować się w restauracji hydropatycznej, kwitując z kuchni prywatnej.
3. Jakie tam są „piękne damy”, o których Pani wspomina. I czy nie ma jakiejś zamężnej a szlachetnej kobiety w pewnym wieku, która by chciała się zająć moja przyszłością? W tym razie, nie potrzebując troszczyć się o kapitały, mógłbym przyjechać zaraz; a może nawet osobny pokój dla mnie okazałby się zbyt cennym”. (s. 47).

Przyjeżdżał więc Prus jak tylko mógł i pisał, spędzając całe noce w pokoju w Pałacu Małachowskich, albo w willi „Pod Matką Bożą”. Tam powstawały jego artykuły dla czasopism poważnych i satyrycznych. Pisarz puszczał wodze twórczej wyobraźni „składając” w całość powieści „Placówkę”, „Emanypantki” i „Faraona”.

T. Kłak przytacza liczne a ciekawe opowieści o pobycie Prusa w Nałęczowie, o ludziach, których poznał i którym pomógł. O chorobach, z którymi Prus się zmagał: nerwica i pogłębiająca się wada wzroku, grożąca ślepotą. O tym jak zmieniał się i dojrzewał jako człowiek i pisarz.

Osobowość pisarska Prusa ukształtował Nałęczów i ludzie, których tam spotykał. Co najdziwniejsze nie byli to wielcy i wybitni, ale zwyczajni mieszkańcy, ludzie często bardzo biedni. T. Kłak przytacza fragment anonimowego autora artykułu o Nałęczowie z „Tygodnika Ilustrowanego” z 1906 r., który celnie oddaje nałęczowski rys charakteru Bolesława Prusa:



„Nie widziałem nigdy człowieka tak bezgranicznie dobrego. Prus nie przejdzie obok ubożego, aby nie wesprzeć, obok pracującego, aby mu dobrego słowa nie powiedzieć, obok dziecka, aby z nim nie pogadać, obok psa, aby go nie pogłaskać. Prus, jeśli od dwóch Żydówek nie kupi owoców, a od trzeciej nic nie ma do kupienia, to na pewno da jej kilkanaście groszy, aby nie była stracona”. (s. 71)

**„Oddałbym za te włóczęgi wszystko!”**

Stefan Żeromski przybył do Nałęczowa na początku września 1890 r. Usilnie bowiem zabiegał o Nałęczów i pracę guwernera w domu Michała Górskiego. Nie z przyczyn zarobkowych, ale głównie z powodu złego stanu zdrowia, zwłaszcza napadów depresji. Przyszły autor „Ludzi bezdomnych” tułał się

„bez grosza” jako guwerner po pańskich dworach, gdzie ciężko pracował, ale i romansował, częstokroć „jednego wieczora szedł na schadzkę z panią Anielą, drugiego dnia z panią Natalią, a w południe całował w lesie panią Stasię”. (s.94)

Oto pierwsze zapiski w „Dzienniku” Żeromskiego, poświęcone willi Górskiego i pierwszym nałęczowskim wieczorom:

„Mam na drugim piętrze domu śliczny pokój z balkonem, wychodzącym na park otaczający pałac. Co drzew! Kołyszą się, kołyszą od zimnego wiatru, który i mnie na wskroś przejmie i jeżeli zamknąć oczy, to w szumie, jaki do mojego okna podlatuje, daje się usłyszeć głos...”. (s. 95)

W Nałęczowie powstały jego najlepsze nowele i opowiadania, z najgłośniejszą „Siłaczka” i „Zmierchem”. Nałęczów odmienił na lepsze nie tylko zdrowie i „nerwy” Żeromskiego, ale również jego charakter. Lektura „Dzienników” młodego Żeromskiego mówi o ewolucji osobowości pisarza. Z intrygi i odludka Żeromski dzięki nałęczowskim wycieczkom oraz wrażliwym i mądrym kobietom przeistacza się w aktywnego pisarza i społecznika. To w Nałęczowie poznaje swoją przyszłą żonę Oktawię Rodkiewiczową, owdowiałą i starszą od niego kobietę i jej kilkuletnią córeczkę.

T. Kłak pisze o rodzącej się fascynacji młodego guwernera panią Oktawią. Wydaje się, że podstawą jego uczucia była pewna aura światowości i imponujących znajomości Rodkiewiczowej z ówczesnymi najwybitniejszymi pisarzami i artystami przełomu wieków:

„Pani Oktawia ma o czym mówić, wychowała się w domu, członkami którego prawie byli tacy ludzie jak Sienkiewicz, Prus, Witkiewicz, Sygetyński [pisarz - powieści i opowiadania naturalistyczne], Gierymscy [malarze realiści], Spasowicz [krytyk literacki], panny Szetkiewiczówny [Jadwiga i Maria - żona H. Sienkiewicza] gdzie było mnóstwo ludzi wybitnych i oryginalnych - rozmowa z nią jest nadzwyczaj przyjemną”. (s. 103)

Dalej następuje znakomita opowieść narradora o miłosnych perypetiach Oktawii

i Stefana. O rozłąkach, wyznaniach i spacerach po nałęczowskim parku. Są sceny zazdrości, są wyrzuty i uwielbienia. Co ciekawe, że Prus dotychczas przychylny Żeromskiemu, pod jego nieobecność, stara się wyswatać Oktawię za „Żmudziana”. Zrozpaczony Żeromski przypomina Oktawii o cudnych krajobrazach Nałęczowa, pisze dalej:

„[...] Oddałbym za te włóczęgi wszystko. Tak dobrze mieć obok siebie duszę pokrewną, piękną i dobrą nad wyraz. Nie chciałbym zakochać się w pani Oktawii na śmierć...[...] Słodka moja przyjaciółka...Nigdy nie miałem w życiu takiej, nigdy też nie miałem w sobie takiego zadowolenia ze swych uczuć jak teraz”. (s. 104)

A ona odpowiada mu na jego niepokoje i zazdrości, pokpiwając sobie ze swatów Bolesława Prusa:

„Szkaradny zazdrośnik [B. Prus] chce, ażebym kochała tylko brzydałów, wywłoki i słonie, a ładnego Stefułka zazdrości, że ładniejszy od niego”. (s. 107)

Ile w „Dziennikach” i listach Żeromskiego było pozy i kreacji? Oktawia czytała jego „Dzienniki”, a ile szczyrych i spontanicznych uczuć? Z opowieści narratora jasno wynika, że do ślubu mogło nie dojść, bo Żeromski był „człowiekiem bez posady i jakiegokolwiek spadku”. Również Oktawia nie spieszyła się z wyznaczeniem terminu zamążpójścia, wręcz przeciwnie „odłożyła swą decyzję na dłuższy czas”. Jednak nastąpił zwrot w życiu młodego pisarza. Dostał pracę w Szwajcarii w bibliotece w Rapperswilu. Z pewnością doszło do poważnej rozmowy kochanków. Podjęli decyzję o „szybkim” małżeństwie. W lecie 1892 roku odbył się ślub Oktawii Rodkiewiczowej i Stefana Żeromskiego. W Rapperswilu spędzili cztery lata. Mieszkali w trudnych warunkach a Stefan ciężko zapracowany popadł w konflikt z zarządem biblioteki. Jednak nie był to czas stracony. „Chudy” literat nabrał doświadczenia życiowego, zebrał mnóstwo ciekawych materiałów i przybyło pomysłów. To właśnie doświadczenia szwajcarskie zainspirowały Żeromskiego do napisania „Ludzi bezdomnych”. Potem już przyszedł uznanie i pieniądze.

Książka Tadeusza Kłaka ma rozmiary i ambicje pracy habilitacyjnej, na szczęście uproszczonej dla potrzeb wielbicieli Nałęczowa i kultury polskiej. Trudno więc przytoczyć

wszystkie interesujące opowieści narratora o czasach i ludziach, pozostających przez dziesiątki lat pod urokiem miasteczka na Lubelszczyźnie, ciekawych ludzi i śladów przeszłości. Najlepszym przykładem niezwykłego czaru tego miejsca są słowa wielkiego Bolesława Prusa, wplecione w tok narracji profesora Tadeusza Kłaka:

„Pozostał Nałęczów ze swoim krajobrazem, klimatem i źródłem, tylekroć opisy-



wany piórem Prusa w kronikach, korespondencjach, listach i utworach literackich. Te wielkie wartości Nałęczowa dostrzegał pisarz, one przyciągały tu ludzi dawniej, przyciągają i dziś człowieka potrzebującego spokoju i wytchnienia. To właśnie Prus napisał, że ludzie byliby o wiele lepsi, gdyby chociaż raz do roku mogli przyjechać do Nałęczowa”. (s. 79)

Tadeusz Kłak, *W krajobrazie Nałęczowa*, wydane drugie zmienione i uzupełnione, Towarzystwo Przyjaciół Nałęczowa, Nałęczów 2005, s. 384

DK

Autorską kreację w „Dziennikach” S. Żeromskiego przedstawił nieodżałowanej pamięci dr Witold Waszczuk

Radosław Borzęcki  
II Liceum Ogólnokształcące im. Piotra Firleja  
w Lubartowie

## Przewartościowanie podstawowych wartości, czyli nietzscheański przewrót w myśleniu o zarządzaniu w książce Toma Petersa „B!znes od nowa”

### Zamiast wstępu

Kamieniem milowym w rozwoju amerykańskiej nauki zarządzania były prace profesora Ricky W. Griffina. Dokonał on rzeczy trudnej: zdefiniował istotę i proces zarządzania. Zarządzanie jest więc zestawem działań skierowanych na zasoby organizacji. Griffin tym mianem określa grupę ludzi, którzy współpracują ze sobą w sposób uporządkowany i skoordynowany, tak aby osiągnąć pewien zestaw zadań wykonywanych z zamiarem osiągnięcia wyznaczonych celów w sposób sprawny i skuteczny.<sup>1</sup>

Myślenie o zarządzaniu i naukowe prace R. Griffina legły u podstaw rozwoju współczesnych teorii zarządzania nie tylko w USA. Jednak książka Toma Petersa „B!znes od nowa!” wytacza nowe kierunki zmiany.

### Przełom w zarządzaniu i biznesie

W książce Toma Petersa wszystkie tezy klasycznego zarządzania zostały postawione na głowie, tak jak głoska „i” w słowie biznes. Peters uważa, że 11 września 2001 roku odmienił świat na zawsze. Arabska organizacja Al - Kaida dokonała brawurowego ataku na najpotężniejsze mocarstwo świata. CIA i FBI okazały się bezsilne, z powodu braku informacji. To udowodniło, że przyszłość należy do tych, którzy posiadają informacje i wiedzę, w jaki sposób je wykorzystają.

Za pełny i swobodny przepływ informacji odpowiadają media elektroniczne. Już w najbliższej przyszłości biznes będzie rozwijał się więc wyłącznie w formie elektronicznej, bo jest to dużo prostsze, wygodniejsze i tańsze. Taki sposób działalności wymaga jednak nowego człowieka, człowieka myślącego w innych kategoriach.

### Nowy człowiek

Peters szkicuje myślenie i działanie nowego człowieka: „Nowy typ pracownika. Przechodzi tanecznym krokiem od (świetnego) projektu do (świetnego) projektu. Robi „ją” (karierę), przechodząc. Czy lubi zmiany? Bardzo! Jeszcze bardziej! Najbardziej!”.<sup>2</sup>

Toma Petersa można nazwać „Nietzschem zarządzania”. Dokonuje on przewartościowania podstawowych wartości. U Griffina i jego naśladowców była konsekwencja - teraz jest destrukcja. Bo w książce Petersa „burzenie” jest słowem kluczowym. Autor stawia na kreatywność, odrzucając dotychczasowe poszanowanie dla hierarchii. Dziś liczy się tylko przedsiębiorczość, kiedyś były plany - obecnie działanie. Kiedyś był „zamknięty grobowiec, dziś okna otwarte podczas huraganu twórczej destrukcji”. Peters jest przekonany, co do nieomylności swoich futurologicznych wizji. Radykalne zmiany w myśleniu o zarządzaniu są bowiem nieuchronne: w ciągu naj-

<sup>1</sup>Ricky W. Griffin, *Podstawy zarządzania organizacjami*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa, 1997, s. 36

<sup>2</sup>T. Peters, *B!znes od nowa!*, s. 21.

bliższych 25 lat wszystkie firmy zostaną zbudowane od nowa, więcej, wszystkie zawody powstaną od nowa. Rzeczywistość elektroniczna będzie potrzebować zupełnie kogoś innego: „Internet = Wszystko, Dostęp = Sukces”.<sup>3</sup>

Już teraz nie jest potrzebna urzędnicza armia. A w przyszłości wszelkie sprawy będzie się załatwiać przy pomocy kliknięcia. Skończyły się także czasy „sprzedawców-sprzedawców” oraz „klientów-klientów-klientów”, pozostali już tylko sprzedawca - klient.

### **Kiedyś**

*Konkurencja*

*Przepisy*

*Jednozadaniowość*

*Wydawanie poleceń*

*Surowe wymagania*

*Tak jest!*

*Podbój*

*Zarządzanie*

*Kontrola i nakazy*

*Informacja, którą „trzeba znać”*

*Kobiety na stanowiskach pomocniczych.*

### **Teraz**

*Współpraca*

*Związki międzyludzkie*

*Wielozadaniowość*

*Zadawanie pytań*

*Inspiracja*

*Dziękuję*

*Porozumienie*

*Zachęcanie*

*Współpraca i pochwały*

*Informacja, którą „chcemy się podzielić”*

*Kobiety menadżerowie<sup>4</sup>.*

### **Zastosowanie koncepcji „nowego zarządzania” w placówce oświatowej**

Oczywiście można spróbować odnieść teorie Petersa do zarządzania placówką oświatową. Wbrew pozorom wiele jego pomysłów można wprowadzić w szkole. Peters pisze dużo na temat szkoły. Skupia się głównie na kształtowaniu „nowego pracownika-nauczyciela” w szkole.

Okazuje się, niestety, że ta instytucja jest zupełnie nieprzygotowana na nowe. Według Petersa we współczesnej szkole jest tłamszona podstawowa cecha nauczyciela, jaką powinien posiadać „nowy pracownik”, tj. kreatywność. Dwa podstawowe działy rozwijające twórcze myślenie - muzyka i plastyka są w głębokiej pogardzie. Sukces w nowym świecie „mogą osiągnąć tylko osoby samodzielne, wierzące w siebie, o wyrazistej tożsamości”<sup>5</sup>, a nie da się tego osiągnąć w placówkach „przypominających więzienia pracujących na zestandaryzowanych i zdehumanizowanych testach, które pozbawiają ludzi zapału i motywacji do zdobywania prawdziwej wiedzy”.<sup>6</sup> Autor powołuje się na Johna Taylora Gatto, który twierdzi, iż w szkole panują „kafkowskie rytuały”.<sup>7</sup>

Dzieci uczą się tego, co ma dla nich znaczenie. Łatwo zaobserwować ucznia, który w klasie uczy się słabo, natomiast na boisku pod okiem trenera uczy się bardzo szybko. Teraz właśnie potrzeba ludzi z pasją i z talentem. Szkoła powinna więc pomóc w rozwijaniu uczniowskich zainteresowań. Powinna uczyć przez staż, a nie przez wchodzenie w schematy. Niestety, problem leży w dążeniu władz oświatowych do uniformizacji i standaryzacji oraz do uczenia dzieci uległości. W nowym świecie liderami nie będą uczniowie otrzymujący najlepsze stopnie, raczej ci, którzy byli przeciętni, ale potrafili stanąć na wysokości zadania w momencie próby, kiedy trzeba było coś zrobić „na już”.

### **Kiedyś**

*Odpowiedzi*

*Podsuvanie faktów*

*Przygotowywanie do egzaminów*

*Uniformizacja*

*Cisza na lekcji*

*Szkoła jako jednostka ukierunkowana na jednostki tematyczne*

*Wypuszczanie uległych pracowników*

*Najważniejszą cnotą posłuszeństwo*

*Najniższy wspólny mianownik*

*Ukierunkowanie na podobieństwa*

*Testy IQ*

*Dominacja angielskiego i matematyki.*

<sup>3</sup> Tamże, s. 68.

<sup>4</sup> Tamże, s. 71.

<sup>5</sup> Tamże, s. 279.

<sup>6</sup> Tamże, s. 282.

<sup>7</sup> Tamże, s. 283.

## Teraz

Pytania

Rozwijanie talentu

Projekt

Indywidualizm

Hałas na lekcji

Szkoła jako studio ukierunkowane na niepowtarzalność

Rozwijanie talentu i kreatywność

Najważniejszą cnotą inicjatywa

Maksymalne osiągnięcia

Ukierunkowanie na różnice

Rozwijanie różnych form inteligencji

Znaczenie sztuki i muzyki<sup>8</sup>.

Należy więc zatrudniać ludzi, przy których czujesz się niezręcznie. Podczas rozmów kwalifikacyjnych zbierać pomysły, a nie badać kandydatów. Dyrektor placówki oświatowej powinien nagradzać sukcesy i porażki, ale karać za bierność. Wymyślać coś śmiesznego i niepraktycznego a potem to zrobić. I zapominać o przeszłości, zwłaszcza o sukcesach swojej szkoły. Wszystko to ma służyć większej wydajności, efektywności działania, kreatywnemu myśleniu.

### Rady dla „nowego menadżera”

W zakończeniu książki Peters udziela rad liderowi w nowym świecie. Oto kilka z nich:

1. Lider powinien zachęcać, rozbudzać ciekawość.
2. Podstawę stanowi stwierdzenie „nie wiem”, ponieważ nie oferuje on wiedzy, „lecz odrobinę mądrości, a przede wszystkim ducha, który potrafi rozpałcić w innych pasję i wykorzystać ich talent”<sup>9</sup>.
3. Liderem wcale nie musi być najlepszy, rzadko się zdarza, żeby świetny informatyk był świetnym przywódcą.
4. Musi być wizjonerem, zatrudniać ludzi lepszych od siebie.
5. Lider powinien potrafić dzielić role, ludzie renesansu to mit.
6. Bądź nieprzewidywalny, nikt nigdy nie będzie wiedział, co zrobisz w danej chwili.
7. Rola przywódcy polega na rozwiązywaniu spraw nierozwiązywalnych. Jeśli ktoś przyjdzie do ciebie ze sprawą, którą rozwiążesz w 5 minut, coś jest nie tak w systemie.
8. Zatrudniaj buntowników.
9. Zachęcaj, bądź optymistą, „pokazanie się to 80 procent sukcesu”.
10. Rozbudzaj w sobie kulturę tolerancji na błędy, nie mylą się tylko ci, którzy nic nie robią. Liderzy powinni umieć nawiązywać kontakty. Kobiety są w tym lepsze, dlatego lepszymi menadżerami są właśnie kobiety, „BusinessWeek”. Kobiety na stanowiskach menedżerskich niemal pod każdym względem przewyższają mężczyzn.
11. Przywódcy mają dar opowiadania, zarażają pomysłami innych.
12. Żeby być dobrym liderem, trzeba czerpać radość z przywództwa.

Żyjemy w dziwnym świecie, tempo zmian jest olbrzymie. W Polsce odczuwa się to jeszcze w małym stopniu, ale Internet wchodzi w nasze uporządkowane życie coraz bardziej. Czy zmiany pójdą w tę stronę, którą sugeruje Peters - nie wiem, bardzo możliwe. „Tom Peters, najbardziej innowacyjny znawca zarządzania, Arcymistrz” „The Economist”

### Bibliografia:

1. Griffin R., *Podstawy zarządzania organizacjami*”, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1997.
2. Peters T., *Business od nowa!*, Studio EMKA, Warszawa 2005.
3. Bednarkowa W., Wlazło S., *Mierzenie jakości pracy szkoły*, cz. II, Wrocław 1997.
4. Tudrej J., *Menedżer*, IWZZ, Warszawa, 1986.

---

<sup>8</sup> Tamże, s. 291.

<sup>9</sup> Tamże, s. 323.



# Mądrość, która wprowadza w życie ład i porządek. Leszka Kołakowskiego „Mini wykłady o maxi sprawach”

„Czy więc jest, czy nie jest prawdą, że „wszyscy chcą władzy” („O władzy”, s. 9) - oto jedno z licznych, prostych pytań stawianych przez Leszka Kołakowskiego w książce „Mini wykłady o maxi sprawach”. Z pewnością większość ludzi na nie odpowie mniej więcej tak, bo: „wszystko w życiu jest poszukiwaniem władzy i nic innego nie ma, a reszta jest samooszukiwaniem”. (Ibidem., s.11) Profesor Oxfordu zgodnie z żelazną logiką to potwierdzi. Czy jednak uspokojenie sumienia obiegowym stwierdzeniem jest prawem powszechnym, więc akceptowalnym i dopuszczalnym? Jeżeli tak, wówczas to może odezwie się w nas „diabelski głos”: „nie mam wyrzutów sumienia z powodu moich łajdactw, bo wszyscy są tacy sami”. (Ibidem., s. 11) Na szczęście autor książki posiada mądrość życiową i filozoficzną, które obnażą i napiętnują absurdy jedynych i słusznych uproszczeń, schematów myślowych i zasad ignorantów lub cyników. Bo Leszek Kołakowski w swoich filozoficznych esejach, które nazywa „wykładami”, pisze o sprawach najważniejszych w życiu każdego człowieka. Omawia w nich drogi ludzkiego myślenia i zestawia je z własną mądrością. Wskazuje na niebezpieczeństwa postępku sprawcy i pokrzywdzonego:

„Krótko mówiąc, jest bodaj zgodne ze zdrowym rozsądkiem uznać, że zachodzą okoliczności, kiedy trzeba kłamać w dobrej sprawie i cały kłopot polega na tym, jak tę „dobrą sprawę” określić, bo będziemy przecież łatwo skłonni do rozciągania tej zasady w taki sposób, że wszystko, co jest w naszym prywatnym interesie, jest „właśnie „dobra sprawa””. („O kłamstwie”, s.31)

Leszek Kołakowski nie lekceważy zdroworozsądkowego myślenia i źródła wiedzy, bo to, co wydaje się oczywiste, niekiedy takie jest. Subtelna różnica może prostotę myślenia sprowadzić na właściwe tory:

„Należy czynić wysiłek, aby nie kłamać samemu sobie”, po wtóre „trzeba pamiętać, że nasze pojęcia o „dobrej sprawie”

są zawsze podejrzane” i jeszcze „trzeba wiedzieć, że kłamstwo często szkodzi innym, ale jeszcze częściej szkodzi kłamcy, bo go wewnętrznie pustoszy”. (Ibidem., s 34/35)

Autora zajmują rzeczy i sprawy na pozór całkiem banalne i oczywiste. Oto zastanawia się nad motywacją do odbywania dalekich i długich podróży. Po co? Wyruszamy w obce miejsca, przebywamy niekiedy setki lub tysiące kilometrów, albo inaczej wracamy do miejsc nam znanych, odbywamy podróż sentymentalną? To zadziwiające, że przemierzamy odległe przestrzenie, bowiem paradoksalnie podróże są często niebezpieczne i męczące. Jednak wyruszamy, bo chcemy zaspokoić naszą ciekawość świata, fascynuje nas to, co nieznanne. Filozofowie słyną z myślenia syntetycznego i w tym przypadku szkicu o sensie podróżowania, Kołakowski znajduje prawdę ogólną, mówi o filozofii życia, o tęsknocie człowieka za przemianą duchową i fizyczną:

„Chcielibyśmy zawsze być u początku, mieć poczucie, że świat jest dla nas otwarty, że się zaczyna właśnie, a samo przeżycie nowości w takie poczucie nas wprowadza, choćby w złudzeniu. Zapewne dlatego ludzie zmieniają żony i mężów: mają przez chwilę przeżycie nowego czasu, doświadczenie początku”. („O podróżach, s. 47)

Z pewnością filozofowi odpowiada forma eseju, bardziej przystępna również dla czytelników. Nic więc dziwnego, że autor „Rozmów z diabłem” swoje mini wykłady wzbogaca aforyzmami, które w prosty sposób wyrażają dziwność świata oraz myśli, która chce się z nim zmierzyć, np: „Wolność jednak to nie tylko wybieranie między gotowymi możliwościami, ale także twórczość, stwarzanie rzeczy całkiem nowych, całkiem nieprzewidywalnych” („O wolności”, s. 81)

Często śmiejemy się z różnych sytuacji, a bywa, że spotykamy również ludzi z tzw. „poczuciem humoru”. W szkicu o „O śmiechu” Leszek Kołakowski docieka istoty śmiechu.

O poczuciu humoru autor mówi, że jest „umiejętnością dystansu względem siebie, dystansu ironicznego, /.../ bo tylko nieliczni umieją się zdobyć na samoironię; /.../ jakoż na pięćdziesięciu nadętych zdarza się jeden z poczuciem humoru”. („O śmiechu”, s.137).

Pisze o trudnej i nieuchwytniej definicji śmiechu. Czy śmiech jest reakcją intelektualną czy emocjonalną? Czy zawsze śmiejemy się z kontrastowego przedstawienia przedmiotu, sytuacji czy postaci, budzących u nas śmiech, a może śmiech „jest reakcją wywołaną przez niezgodność między jakimś abstrakcyjnym pojęciem a konkretnymi obiektami”. (Ibidem., s. 138) Z pewnością śmiejemy się wówczas, gdy mamy poczucie nadziei, gdy jej nie ma, trudno o humor. (Trafną ilustracją tego stwierdzenia jest film „Życie jest piękne”, reż. Roberto Benigni).

W tym mini wykładzie nie mogło zabraknąć dowcipów. Wszyscy znamy zabawny humor żydowski, oto jeden z przykładów „czarnego humoru”:

„Umierająca Żydówka mówi do męża „Słuchaj, Pinkus, ja teraz umieram i ja cię proszę, jak będzie pogrzeb, to ty idź z moją matką, jakbyście byli w najlepszej przyjaźni. Ja wiem, że ty jej nie znosisz, ale na moim pogrzebie musisz udawać”. „No cóż, Sara”, odpowiada mąż, „jak ty tak chcesz, to ja to zrobię, ale mówię ci, że z tego pogrzebu to ja przyjemności mieć nie będę”. (Ibidem., s. 142)

Na zakończenie eseju autor dzieli się z czytelnikami pogodnym wnioskiem: śmiech jest znakomitym wynalazkiem Pana Boga, jako że świat nie jest nam przyjazny, lecz raczej wrogi, trzeba więc jego wrogość stępiać humorem.

Oczywiście L. Kołakowskiemu nie brakuje poczucia humoru, owego dystansu do siebie i poruszanej w książce problematyki. Oto skromnie acz dowcipnie stwierdza: „Podobno – tak przynajmniej znajomi moi twierdzą – jacyś ludzie już o seksie pisali czy mówili. Możliwe. Ale niech to nas nie zniechęca” („O sprawie seksu”, s.159).

W tym wykładzie nie wciela się on w biblijnego Starca, który podgląda Zuzannę w kąpielu, (choć na okładce wydawca zamieścił aktualne zdjęcie pisarza - starszego pana w ciemnym, aksamitnym kapeluszu z szerokim rondem), ani nie udziela porad.

Przenosi bowiem sprawę seksu na płaszczyznę kultury a nie natury. Najlepszym tego przykładem są refleksje na temat skutków rewolucji seksualnej. Osłabiła ona dotychczasowy, tradycyjny model rodziny i podejścia przez kościoły do spraw seksu:

„Małżeństwo jest wprawdzie sakramentem w rzymskim Kościele, ale ono nie tyle uświęca seks, ile daje przyzwolenie na seks; jest to ustępstwo na rzecz grzesznej natury i służyć ma nie przyjemności, lecz prokreacji”. (Ibidem., s. 162) Być może te diametralnie różne podejścia do seksualności mogło przyczynić się do kryzysu małżeństwa. Ciekawa jest puenta tego wykładu: dyscypliny życia seksualnego, narzucanej przez Kościół nie da się utrzymać, jednak jej totalny zanik i rozwiązłość seksualna byłyby nieszczęściem dla gatunku ludzkiego.

W wykładzie „O wybaczeniu” L. Kołakowski uwypukla społeczne, psychologiczne i religijne znaczenia amnestii, wybaczenia oraz miłosierdzia. Liczne przykłady wskazują na to, że tworzymy cywilizację pojednania (Kościół mówi o cywilizacji miłości, filozofowie i etycy o cywilizacji przyzwoitości czy uczciwości) jednak jej autentyczność może wynikać z tego, czy ludzie są zdolni do psychologicznego wybaczenia krzywd tych wielkich jak i tych małych, codziennych złośliwości. Co ciekawe, sam akt woli i wypowiedziana formuła przebaczenia nie wystarczą, by wybaczenie było prawdziwe. Wybaczenie krzywd jest bowiem sprzeczne z naturą, naszymi instynktami. Jak twierdzi autor, to właśnie zemsta i „pamiętliwość” doznanych krzywd często są prawdziwymi przesłankami naszych czynów, a wybaczenie jest zazwyczaj fasadą. Oczywiście to, co trudne nie jest niemożliwe a nasza wola i sumienie są po to, by przeciwstawić się „samemu sobie”. Ludziom w tym wysiłku duchowym przychodzi w sukurs kultura, w tym chrześcijaństwo:

„...jesteśmy grzesznikami z natury naszej i jeśli nie wybaczymy tym, co nas skrzywdzili, nasze modły o wybaczenie własnych grzechów naszych nie będą wznoszone, tak jak mają być „w prawdzie i duchu”. Ta część Jezusowego posłania jest może najbardziej przeciwna naturze ludzkiej i tak jest też pomyślana”. („O wybaczeniu” s. 228)

To znamienne, że L. Kołakowski tak często rozważa sprawy nauczania Kościoła katolickiego, chrześcijaństwa i wiary, bo: „Wiara religijna jest wyrazem ludzkiego zaufania do życia i poczuciem sensu świata, sensu istnienia”. („Moje wróżby w sprawie przyszłości religii i filozofii”, s. 302)

„Mini wykłady o maxi sprawach” są zbiorem mądrości potrzebnej w codziennym życiu człowieka. Mądrość autora pomaga zrozumieć ludzkie sprawy w szerszej perspektywie: egzystencjalnej, filozoficznej czy eschatologicznej. Ta mądrość „starszego pana filozofa” jest również bardzo konkretna, po prostu: „życiowa”. Bo większość z nas chce poznać samego siebie i zrozumieć ludzi. W jednym z ostatnich wykładów, tak o tym pisze: „...umysł nasz chce rozumieć i wiedzieć, co to jest prawda i jak ją rozpoznać; chce wiedzieć, co to jest zło czy dobro, albo sprawiedliwość...”.  
Ibidem., s. 307).

Leszek Kołakowski, *Mini wykłady o maxi sprawach*, „Znak”, Kraków 2005, (s.312)  
DK



*Joanna Tarasiewicz*  
WBP w Lublinie

## Nowe tytuły czasopism w Wojewódzkiej Bibliotece Pedagogicznej

Oprócz znanych i cenionych czasopism takich jak: „Nowe w Szkole”, „Dyrektor Szkoły”, „Życie Szkoły”, „Nauczanie Początkowe”, w zbiorach PBW znajdują się tytuły mniej znane, które chcielibyśmy polecić uwadze Czytelników:

### **Cogito**

dwutygodnik adresowany do młodzieży licealnej, o atrakcyjnej kolorowej szacie graficznej. Znajdziemy w nim artykuły o muzyce, młodzieżowych idolach, życiu w szkole, wywiady z ciekawymi ludźmi. Czasopismo jest cenną pomocą dla maturzystów. W każdym numerze znajduje się wkładka „Edukacja w liceum”, w której są zamieszczane zestawy egzaminacyjne i powtórki przed maturą, analizy lektur, maturalny bank danych. Omawiane są tu również wybrane kierunki studiów, sytuacja na rynku pracy, planowanie kariery zawodowej.

### **Medycyna Sportowa**

specjalistyczny dwumiesięcznik medyczny publikujący prace naukowe, w tym oryginalne prace badawcze i opisy przypadków z zakresu medycyny sportowej. Dla zamieszczanych tu artykułów redakcja ustanowiła surowe kryteria oceny. Prace muszą stanowić oryginalny wkład do postępu w nauce i w praktyce klinicznej, spełniać odpowiednie walory dydaktyczne. W przypadku eksperymentów z udziałem ludzi lub zwierząt wymagana jest zgoda specjalnej komisji bioetycznej.

## **Monitor Europejski**

kontynuacja wydawanego w latach 1995-2004 **Monitora Integracji Europejskiej**. Czasopismo publikuje dokumenty związane z pracami Urzędu Integracji Europejskiej, informuje o działalności tego urzędu, jego dorobku i osiągnięciach. Przedstawia również tłumaczenia materiałów unijnych, śledzi na bieżąco pracę struktur Unii Europejskiej. Osobny rozdział jest poświęcony prezentacji aktów prawnych i ich projektów, które w przyszłości będą obowiązywały we wszystkich państwach członkowskich.

## **Polish Psychological Bulletin**

kwartalnik, oficjalny organ Komitetu Nauk Psychologicznych Polskiej Akademii Nauk, ukazujący się w języku angielskim. Wśród redaktorów znajdziemy tak uznanych psychologów jak: Dariusz Doliński, Jerzy Brzeziński, Helena Sęk czy Ida Kurcz. Każdy numer wydawnictwa jest poświęcony jednemu zagadnieniu, np: problemowi adaptacji do zmian, psychologii różnic indywidualnych.

## **Polityka Społeczna**

miesięcznik wydawany przez Instytut Pracy i Spraw Socjalnych. Artykuły przedstawiają problemy polityki społecznej w Polsce i w innych krajach europejskich, poruszają zagadnienia związane z rynkiem pracy, globalizacją. Dużo uwagi poświęca się problemowi bezrobocia, z uwzględnieniem jego aspektów prawnych, formom przeciwdziałania temu zjawisku oraz możliwościom pomocy osobom pozostającym bez pracy. W kręgu zainteresowań autorów artykułów pozostają też inne problemy wiążące się z bezrobociem, takie jak dezorganizacja rodziny, jej ubożenie czy rosnąca fala przemocy w rodzinie.

## **Praca Socjalna**

kwartalnik przedstawiający różne aspekty pracy socjalnej, przeznaczony dla pracowników socjalnych oraz wszystkich tych, którzy działają na polu pomocy społecznej, a także dla wykładowców i studentów kierunków pedagogicznych. Czasopismo rejestruje zmiany w przepisach prawnych, publikuje projekty ustaw, podaje informacje o nowych programach pomocowych. Prezentowane akty prawne dotyczące pomocy społecznej i są uzupełnione o przykłady orzecznictwa z tego zakresu. Znajdziemy tu również praktyczne informacje i wskazówki przydatne w codziennej pracy pracownika socjalnego.

## **Q jakości**

kwartalnik poświęcony problemom zarządzania jakością, ochroną środowiska, bezpieczeństwem pracy. Propaguje wiedzę o systemach zarządzania jakością, prezentuje instytucje zdobywające certyfikaty jakości, podpowiada, jak rozwiązywać problemy napotymane przy zdobywaniu certyfikatów, np.: ISO czy HACCP.

## **Sztuka Wychowania wokół Pedagogiki Waldorfskiej**

kwartalnik zajmujący się propagowaniem i popularyzacją idei pedagogicznych Rudolfa Steinera. Porusza problemy związane z pedagogiką, psychologią, pracą z dziećmi i młodzieżą z punktu widzenia pedagogiki waldorfskiej. W czasopiśmie znajdziemy liczne przedruki z prasy zagranicznej oraz sprawozdania z działalności Ogólnopolskiego Związku Stowarzyszeń Wspierających Pedagogikę Waldorfską.

## **Twórcza Szkoła**

dwumiesięcznik dla nauczycieli i wychowawców, współtworzony przez psychologów, pedagogów i nauczycieli-praktyków. Każdy numer jest poświęcony innemu zagadnieniu, np. komunikacji w szkole, wychowaniu estetycznemu. Artykuły o szkolnictwie zachodnioeuropejskim, dyskusje redakcyjne z zaproszonymi fachowcami to dodatkowe atuty tego czasopisma. Atrakcyjna i nowoczesna szata graficzna i czytelny układ treści zachęcają do sięgnięcia po to wydawnictwo.

## **Wychowanie Fizyczne i Sport**

kwartalnik wydawany przez Akademię Wychowania Fizycznego w Warszawie. Są tutaj publikowane oryginalne prace badawcze i krótkie doniesienia z dziedzin związanych z szeroko rozumianą aktywnością ruchową i sportem oraz artykuły dyskusyjne. Znajdziemy w nim również informacje o konferencjach naukowych, biogramy, streszczenia prac doktorskich i habilitacyjnych, recenzje książek. Większość artykułów publikowana jest w języku angielskim, w najbliższym czasie wszystkie materiały będą publikowane w języku angielskim.



## Śladami wąwolnickich nauczycieli z okresu II wojny światowej

Od listopada 2005 roku w Gminnej Bibliotece Publicznej w Wąwolnicy można zobaczyć wystawę „Z bronią w rękę i z książką w szkole”. Jest ona poświęcona drogom do wolności nauczycieli z Wąwolnicy i okolic z okresu II wojny światowej. Ci odważni pedagodzy prowadzili tajne nauczanie, walkę zbrojną, byli represjonowani przez okupacyjne władze niemieckie a potem niektórzy również i przez władze komunistyczne.

Wystawa została przygotowana z okazji przypadającej w 2005 roku 60 rocznicy zakończenia II wojny światowej oraz 100-lecia Związku Nauczycielstwa Polskiego. Wystawa będzie czynna do połowy kwietnia 2006 r. Organizatorzy liczą na kontakt z osobami, które mogą swoją wiedzą wzbogacić wystawę. Oczekujemy zwłaszcza na informacje od rodzin nauczycieli, które były związane z Wąwolnicą i wąwolnicką gminą (w jej przedwojennych i obecnych granicach).

Organizatorzy wystawy ze Szkoły Podstawowej w Wąwolnicy proszą zainteresowane osoby o kontakt ze szkołą:

nr telefonu: 0 601214638

e-mail: [a\\_pardyka@op.pl](mailto:a_pardyka@op.pl)

Zapraszamy do zwiedzania wystawy





## **Akcja eTwinning w Lublinie. Zaproszenie na konferencję**

W dniu 22 marca 2006 r. o godz. 11 w IX Liceum Ogólnokształcącym w Lublinie, ul. Struga 6 odbędzie się konferencja poświęcona popularyzacji Akcji eTwinning w województwie lubelskim. Konferencja organizowana jest przez Kuratorium Oświaty w Lublinie, oraz Narodowe Biuro Akcji eTwinning w Warszawie. Na konferencję zaproszeni są przedstawiciele różnych typów szkół z województwa lubelskiego. Uczestnicy spotkania zapoznają się z przewodnikiem po portalu eTwinning, procedurą rejestracyjną oraz narzędziami komunikacji. Przedstawiciele Narodowego Biura Akcji eTwinning w Warszawie zaprezentują także wyniki ewaluacji polskich projektów programu eTwinning w roku szkolnym 2004/2005. Uczestnicy konferencji będą mieli również możliwość zapoznania się z ciekawymi inicjatywami i projektami realizowanymi w ramach tej akcji przez szkoły lubelskie. Dla uczestników przewidziano bezpłatne materiały oraz poczęstunek.

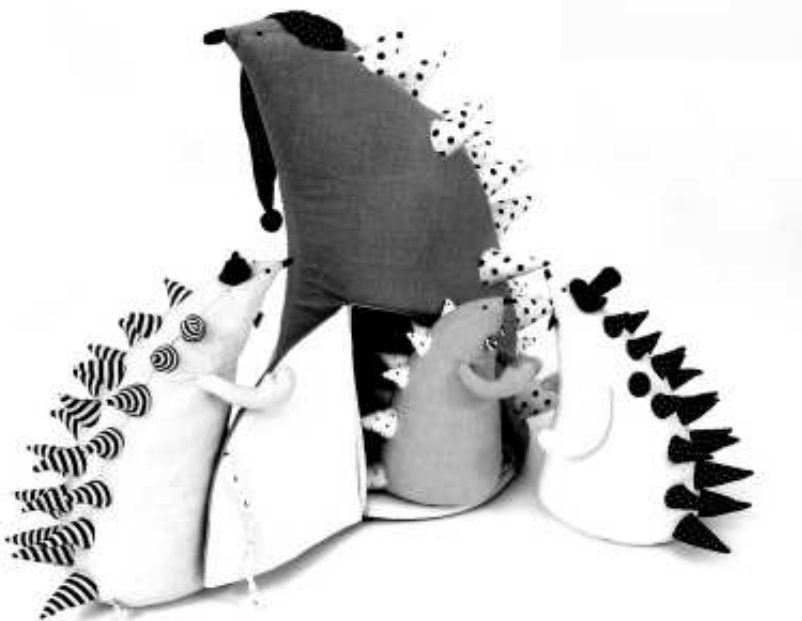
Regionalny koordynator Akcji eTwinning **Krzysztof Kozłowski**

**W numerze zamieszczono prace uczniów i absolwentów z:  
Państwowego Liceum Sztuk Plastycznych w Nałęczowie:**

**Izabela Adamczyk, Paweł Dremel, Mariola Gawrońska,  
Wiesława Kutra, Sebastian Kloc, Małgorzata Nierodzińska,  
Zofia Nierodzińska, Rafał Parol, Małgorzata Piątek, Jakub Pieleszek,  
Łukasz Siembida, Konrad Skórski, Małgorzata Ścibor, Monika Talar,  
Dominika Wichniewicz, Małgorzata Wysocka, Dariusz Zatorski,  
Konrad Ziemiański**

**oraz ze Szkoły Podstawowej nr 23 w Lublinie:**

**Agata Kowalska, Aneta Osiecka, Agnieszka Paluch, Anna Pyszniak,  
Kamil Struk, Gabriela Szalast, Martyna Wiaderek**





No. 11 V. 1007

